

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Przenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K.	kwartrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . . . 24 K.	kwartrocznie . . . . . 6 K.
półrocznie . . . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . . . 12 K.	miesięcznie . . . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymująca cało- i półroczni obecnici bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . .	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . .	12 K
kwartrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . .	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . .	2 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . .	32 K — h
półrocznie . . . . .	16 K — h
kwartrocznie . . . . .	8 K — h
miesięcznie . . . . .	2 K 70 h

Przenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartroczni . . . . .	1 K 50 h
miesięczni . . . . .	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
kwartrocznie . . . . .	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## OD REDAKCYI.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Warszawy, Petersburga, Paryża, Berlina, Monachium i t. d. zamieszczać będziemy w r. 1908 utwory powieściowe najceńszych pisarzy polskich.

Na czele z radością zamieścić możemy wielkie imię

## HENRYKA SIENKIEWICZA

którego nowelą rozpoczęliśmy Rok Nowy.

W dalszym ciągu drukować będziemy opowiadanie z r. 1863

Elizy Orzeszkowej

p. t. „OFICER“

Studjum biograficzne z dziejów serca Zygmunta Krasińskiego,

F. Hoesiaka

p. t. „ZAGMATWANA TRAGEDYA“

a także utwory Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, Fr. Rawity Gawrońskiego i w. i.

W *Przewodniku naukowym i literackim* obok innych rozpraw historycznych i literackich, opartych na źródłowych badaniach naszych uczonych, drukować będziemy z papierów pozostałych po ś. p. dr. A. J. nieogłoszoną drukiem pracę p. t. „*Rody szlacheckie drobne, po większej części opuszczone w herbarzach*“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 19 grudnia z. r. zamianować najmłodszej profesora religii w gimnazjum państwowym Franciszka Józefa we Lwowie, prywatnego docenta dr. Adama Gerstmannna, nadwyzajnym profesorem teologii pastoralnej z polskim językiem wykładowym na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. nadać najmłodszej rządowo upoważnionemu inżynierowi cywilnemu, Juliuszowi Reiningerowi w Przemyśle, ty-

tuł rady budownictwa z uwolnieniem od taksy.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował suplentkę w seminarium nauczycielskim żeńskim w Krakowie, dr. Stefanię Tatarównę, prowizoryczną nauczycielką główną w seminarium nauczycielskim żeńskim we Lwowie.

## Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 stycznia 1908 l. 2 w sprawie legitymowania obywateli państwami oględzin na kolejach i obrotu handlowego temi zwierzętami, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 stycznia.

### Rewizya węgierskiego regulaminu sejmowego.

Z Budapesztu piszą: Ogłoszony dnia 16 b. m. wniosek dodatkowy do węg. regulaminu obrad w Sejmie, jest bardzo obszerny i tak zawiły, że dla nieobznajomionych z tajnikami regulaminu węgierskiego trudno się w nim zorientować.

Podstawę wniosku stanowi rozróżnienie pomiędzy zwykłymi a nagłymi przedmiotami obrad. Przy sprawach zwykłych obo-

## Jan Grzegorzewski.

## MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie. — Bułgaria.

VI.

(Ciąg dalszy).

Frejlina i stojąca obok prefektowa spozierały to wzajem na siebie, to na księżnę w zdziwieniu:

— Ależ tu niema ani jednej Rumunki, z wyjątkiem S., żony posła sejmowego bułgarskiego.

— Któż więc są te panie?

— *Gospoża P. polkownik, gospoża R-sypruga nu okolijski naczałnik, gospożycia A. uczytelka, gospoża D. aptekarka*, — prezentowała prefektowa, wymieniając dalej nazwiska sekretarek, prokuratorowych, sędziarek i t. p.

— Widać starą stolicę przesławnych ongi carów tej ziemi — przemówiła księżna, przyjmując od delegowanych pań i panien bukiety — muszą panie szczerze błogosławić pamięć przodków, którzy mogli następcem swoim, mimo Turków, zostawić dowody swojej szczerości — dodała, wskazując wzrokiem na jedwabie i klejnoty.

— Raczej zawdzięczać mamy los swój szczerobliwości Jego Królewskiej Wysokości Księżicy, raczącego oceniać prace małżonków naszych — zarzykowała odpowiedź prefektowa.

Z propagandą na rzecz skromności toalety musiała kapitulować księżna przed wszechwładną agitacją mody i kupiectwa, uderzającego całą siłą ponęty w słabą stronę natury niewieściej. Najpospolitsza to marka na sztydach bławatników i modystek: „*Szyk puryzien*“ (sic!) wabik wycyzyłowany ezeionkami bułgarskimi, bo na francuskie i wogó-

le obce cyrylicie bułgarskiej rząd pozwala tylko za grubą opłatą). Jak się mu oprzeć, skoro potęgę władzy jego wypróbowało doświadczenie! Przebrana we wdzięczny, szykowny a modny strój europejski, jakże daleko odbiegła dzisiejsza dama bułgarska od swej matki i babki. To taka różnica jak między ciężką, waleczną poczwarą jedwabnika, a rozwiniętym z niej lotnym a powiewnym motylem. Żali miłość się nie rodzi właśnie w zmetamorfozowanym motylu, nie zaś w uspiętym robaku? Żali potęgi skrzydlatych czarów nie odczuwa tak dobrze kobieta, jak motyl? A kobieta bułgarska ma-li mieć inną naturę, niż europejska?

— Żadna propaganda moralizatorska nie zdoła powstrzymać tego naturalnego popędu przypodobania się, który każe pawiowi roztańczyć swój warkocz wzorzysty, a indykowi korale purpurowe, chyba, że zascetyzujecie całe społeczeństwo i zamkniecie je w klasztorze, lub każecie przemocą, jak rząd tybetański, kobietom defigurować swe twarze, albo za przykładem Muzułmanów okrywać ich postacie potwornymi płaszczami — mówiła mi jedna z rzeczniczek nowego stroju.

— W takim razie nam tylko mężczyznom przysługuje to prawo natury nie kobietom, skoro w wachlarze i korale ustroiła ona nie pawie i indyki, lecz pawie i indyki — odparłem na przekór.

— Tak, bo ten męski ród ptasi snadnie posiada innych zalet, że aż zastąpić je musi onemi wachlarzowemi i koralowemi; natomiast obdarzony on tak wielką luciferską przenikliwością, że widzi w samicach wdzięku niedostrzegalne dla nas i dlatego, by zjednać je dla siebie, panoszy się.

— Mistyczna ta teoria pani kazałaby przypuszczać i w paniach te cuda, których my mężczyźni nie dostrzegamy, albo brak ich?

— Ślepi, ślepi jesteście, a przytem zarozumiali, mniemając, że my się dla was stroimy, — broniła się po niewieściemu nowym zarzutem, a przefruwając z lotnością motyla na inny przedmiot, dodała:

— Patrz pan: Wszak ten krój ujawnił nowe światy niewieście, niemal wytworzył nowy typ piękności.

I prawda. Kto znał bułgarki przeszłej pod władztwem tureckim generacyi nie poznałby w dzisiejszych, ich córy. Ja sam w dawniejszych mych dziełach przyznawałem tylko istnienie oddzielnych gniazd chowu piękności bułgarskiej (jak wakarskie, klisarskie etc.), ogół zaś widziałem szpetny, co zresztą zgadzało się ze spostrzeżeniami innych podróżników, ba, nawet sąsiedzi Bułgarów, Serbowie w ludowych swych pieśniach obdarzali tamtych stałe epitetem szpetności: „*czerni Bugari*“, „*czerne Bugarki*“. Dziś nie to: pod techniem wolności rzekł-bysza przeobraził się bodaj typ fizyczny, zwłaszcza niewieści, nawet przeważająca śniada płeć nabrała nieznanego dawniej czaru karnacji świeżej, mieniającej się w całej skali tonów od ciemno-matowego, opylonego brzo-skwiniowo, do jarzących złotych i różowych połysków morelowych. Pojawiła się nieznaną dawniej rasa blondynek, nie tylko czarnookich, ale nawet północnych-niezabudkowych, o czarnej przejrzystej a gorącej; ze skrzyżowania się zaś dwóch skrajnych odmian — śniadej i jasnej — przy podkładach dawniejszego doboru tyłu wschodnich i zachodnich przynieszek — greckich, trakijsko-albańskich, cygańskich, fińsko-tureckich, to znów słowiańskich, rumuńskich, germańskich — powstaje i wyrabia się bogaty, wibrujący różnorodnością karnacji w zasadniczym tonie zimnym mglisto-różowym typ, mający wielką przyszłość estetyczną przed sobą, a dziś w tej epoce przekształcania się, dający bogate pole dla studyów malarskich, niestety dotąd niewy-skanych.

To samo da się powiedzieć i o ruchu kobiety. Nie jest on kołyszającym się bażancim, którego ideał wyrobiła Persya (dostrzedz go można w słabych odmianach u naszych mleczarek z sąsiednich Łyczakowa lwowskiego wiosek), ani powiewnym i skaniającym się kobiet polskich i francuskich, lecz trochę marsowatym, nieco rycerskim prawie, śmiałym, pewnym siebie; że zaś oba powyższe, jako piękne same przez się, nie mogły ujść oka kobiety bułgarskiej, pierwszy z dawniejszej tradycyi wschodniej, inny z naśladownictwa nowszej daty, z drugiej zaś strony po-nieważ panie tutejsze zwykłe nosić obuwie

na wysokich obeasach, które nie dając monego oparcia stopie, mimowolnie ułatwiają chwiejność i powiewność w obu rzeczonych kierunkach, przeto z tej potrójnej kombinacyi powstaje czwarta, nowa, nie pozbawiona oryginalności i powabu w oczach mężczyzn, tak samo, jak dla wielu z nich powab mezzosopran, lub kontralt, stanowiący przejście od czysto niewieściego sopranu do męskich tenorów i barytonów. Oryginalność ta ujawnia się bardziej stanowczo, nawet ostro u podlotków (zbyt wczesnie tu rozwijających się w formy wykończone), łagodniej u pań dojrzalszych. U jednych i drugich obeisty i szykowny strój europejski uwydatnia świeżość, jedność, elastyczność rasy i jej soczystość, która może nie znalazłaby poklasku u romantyków i dekadentów modernistycznych, jak go nie zdobyła u Sidi Mohameda, ascety anatolskiego, który przybył był tu umyślnie z Ikonium, aby się przekonać ocałnie o upadku muzułmanizmu i jego klauzury dla kobiet. Wyszedłszy na przechadzkę na *corso* sofijskie, prowadzące od pałacu sejmowego do mostu Orlego, w której to alei w godzinach popołudniowych gromadzi się cały świat piękny stolicy, spojrzal z zgorzzeniem na toalety giarskie niewiast, odwrócił oczy od ich biustów i twarzy jarzących, westchnął i zawołał:

— *Ja rabbi! na'usu bi'llah min esz-szejtani'r-redzim!* \*)

Pragnący kroczyć ścieżkami żywota mistrza nieodstępny adept jego i uczeń młody, utkwil wzrok roziskrzony w idącą naprzeciw Junong, miejscową generałową M., a muśnięty skrajem jej zarutki, którą fruwał zefir złośliwy, zadowolił się spuszczeniem oczu, protestacyjnym cmoknięciem języka o podniebienie i dwukrotnem strzepnięciem palców ręki prawej:

— T'-t'-t... t'-t'-t'...

(Ciąg dalszy nastąpi).

\*) O Panie! niechże ucieczką naszą będzie Bóg przed tym przeklętym szatanem!

wiązywać mają dotychczasowe postanowienia. Posiedzenia, takim sprawom poświęcone, zajmować mają 4—5 godzin dziennie i nawet technicznej obstrukcji nie stawia się przeszkód. Niemniej jednakże, w razie przyjęcia nowego paragrafu, nie będzie to miało żadnych szkodliwych następstw, ponieważ większość może każdej chwili uznać pewną sprawę za nagłą, poczem wchodzi w zastosowanie przepisy nadzwyczajne, uniemożliwiające obstrukcję. W gruncie rzeczy więc dawny regulamin traci wobec nowego paragrafu całe znaczenie a bezgraniczna swoboda, jaka przysługiwała dotąd posłom Sejmu węgierskiego zostaje powściągnięta.

Aby nie dopuszczano się nadużyć przy uznawaniu pewnych spraw za ważne, orzeka nowy paragraf, że stać się to może tylko na żądanie 150 posłów, a więc 1/3 części ogólnej ich liczby. A i wtedy jeszcze przysługują prezydentowi dyskrecjonalna władza poddania wniosku pod głosowanie, lub nie.

W razie uchwalenia nagłości, wchodzi w życie następujące przepisy:

1. Czas trwania posiedzenia nie pozostaje nadal w ramach 4—5 godzin. Sejm może obradować choćby przez 10 godzin dziennie, a jeśli by i to nie wystarczyło, może Sejm większością 2/3 głosów uchwalić wszelkie ograniczenia co do czasu. Ale i w tym wypadku potrzeba, aby żądanie poparło przynajmniej 150 posłów, jakoteż, aby je przyjął prezydent.

2. Wpływy nie mogą być nadal przedmiotem wniosków i dyskusyj, przedkładane bowiem być winny dopiero po upływie czasu, przeznaczanego dla obrad.

3. Nie będzie też można urządzać dyskusyj na podstawie zgłoszonych osobno wniosków, ponieważ i one przedkładane być mogą dopiero po upływie czasu wyznaczonego dla obrad. W nagłych wszakże wypadkach może prezydent dopuścić wnioski takie w ciągu obrad, jeśli większość zgodzi się na to. Sprzeciwienie się prezydenta w takim wypadku nie może być wyzyskane dla celów obstrukcyjnych, gdyż dyskusja nad tem może odbyć się znowu dopiero po upływie czasu przeznaczanego na obrady.

4. To samo odnosi się do interpelacji i do

5. odczytania protokołu, jakoteż dyskusyj nad nim.

6. Zamknięte w sobie posiedzenia, dla których zwołania wystarczało dotąd poparcie ze strony 20 posłów, i które wobec braku jakiegokolwiek krepujących przepisów można było dowolnie przedłużać, mogą być odwołane nawet w sprawach nagłych zwołane tylko w takim razie, jeśli się na to zgodzi prezydent.

7. Posłom odebrane zostaje prawo domagania się od Izby pozwolenia na odstąpienie od przedmiotu.

8. W sprawie zapytania, o ile mają być dopuszczone, rozstrzyga Izba przez proste głosowanie.

9. Nowy paragraf wprowadza znaczne ograniczenia co do głosowań imiennych. Dopuszczalne są one w zasadzie tylko przy ogólnym głosowaniu, gdy nad wnioskami i wniesionymi do pewnego przedłożenia może żądać imiennego głosowania tylko grono co najmniej 100 obecnych w Izbie posłów.

10. Tytuł posłów musi poprzeć żądanie, by głosowanie odołożono do dnia następnego, czem oczywiście uniemożliwia się dalsze prowadzenie dyskusji, gdyż nie można rozpoczynać dyskusji szeregowej.

12. Przepis regulaminu, że na życzenie 20 posłów musi być także przed zwykłym głosowaniem zarządzona 5-minutowa przerwa, zupełnie odpada w razie, gdy obrady są nagłe.

13. Możliwość obstrukcji przez zgłoszenie mnóstwa wniosków i poprawek odpada, w takim bowiem razie przysługują prezydentowi prawo orzec, które wnioski mają być odczytane.

14. Prezydent może także żądać od Izby upoważnienia, by mu wolno było odmawiać głosu w sprawie interpretacji regulaminu, którego to sposobu nadużywali zwłaszcza Chorwaci w celach obstrukcyjnych.

To są główne zasady wniosku. Jeśli on zostanie przyjęty, techniczna obstrukcja w Sejmie stanie się niemożliwą. Pozostawałyby tylko jeden sposób obstruowania, mianowicie za pomocą mów nieskończenie długich — ale dzisiejsza opozycja w Sejmie węgierskim jest za słaba, by i ten sposób mógł się jej na co przydać.

## Wrażenia petersburskie.

(Korespondencja własna Gazety Lwowskiej).

Petersburg, 15 stycznia 1908.

Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok dały niektórym pismom stołecznym sposobność do wynysłania na nas za brak tolerancji religijnej.

Nowa ta napaść przedstawia się w streszczeniu następująco:

— Z państw europejskich, oprócz Rosyi, stary styl utrzymywał się na półwyspie bałkańskim — w Bułgarii, Serbii i Czarnogórze, a nadto w Grecyi i Rumunii. Ponadto jeszcze zachowali go galicyjscy Rusini.

„Zwyczaj — tłumaczę dosłownie — temu „archaizmowi“ przypisuje się tylko znaczenie „kalendarsze“. Ale w rzeczywistości ma on nadto znaczenie zarówno religijne, jak i polityczne. Religijne dlatego, że w tej Galicyi na przykład propaganda jezuicko-katolicka stara się wyzyskać zgodność kalendarza prawosławnego i katolickiego dla powolnego „okatoliczenia“ ludności najprzód na punkcie obrządków, a potem dogmatycznym. To też nie darmo ojcowie Jezuiści dokładali i dokładają wszelkich starań ku temu, ażeby urządzić w dniu świąt prawosławnych swoje procesje kościelne, rozmaite wspaniałe uroczystości i t. d. Na mniej oświecone masy ludności działa to wszystko zarówno pod względem psychologicznym, jak

też innym. (Jakim mianowicie?... przyp. kor.) Stopniowo „latynizuje“ się przytem i język cerkiewny i mowa (dosłownie tłumacząc „narzecze“) małoruska w ogólności, której polonizatorowie i „katolizatorzy“ żadną miarą nie chcą uznać za język „ruskijski“. Myślny tylko w rysach ogólnych podkreślili znaczenie tego „starostylowego“ i „nowostylowego“ systemu“.

Co tu więcej podziwiać: przewrotność czy nieuctwo?... Zda się, że jedno i drugie.

Zmuszony naturą rzeczy do utrzymywania stosunków z rosyjskimi kolegami po piórze, chwalcącymi się przy łada nadarzonej okazji tem, że do ich cechu nie może być przyjęty nikt, o ile nie ma stopnia naukowego, śmiejem uczynić kilka uwag, tem więcej, że, jak wiem, czytają pilnie *Gazetę Lwowską* nawet tutejsi radykalisci z *Towarzystwa*, tak samo też „czarnosotienicy“ z *Now. Wrem.*

Przedewszystkiem mogę zapewnić, że w Galicyi nie słyzałem nic o istnieniu kalendarza „prawosławnego“, tak samo, jak wiem, że w święta starego stylu Jezuiści nie odprawiają nabożeństw uroczystych dla urzędzenia łapki na dusze greckiego obrządku.

A teraz skromne pytanie:

Czy ci, którzy tak gorąco zajmują się galicyjskimi unitami, dala swoim braciom, zamieszkującym państwo rosyjskie, możność chwaleń Pana Boga podług obrządku unickiego? Przecież jedynemu kapłanowi-unicie ks. Chondru zagrożono zsyłką na Sybir na wypadek, gdyby nadal poważał się odprawiać w katedrze żytomierskiej nabożeństwo podług obrządku grecko-katolickiego!

Czy ci obrońcy uciśnionej małoruszczyzny dali swoim uciśnionym braciom bodaj jedną szkołę ludową, w którejby można uczyć się w języku ruskim? W Galicyi mają Rusini ponad tysiąc szkół ludowych, kilka gimnazjów, wiele katedr na Uniwersytecie lwowskim, ba nawet na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłada prof. Tretiak literaturę małoruską. A czy choć na jednym Uniwersytecie w Rosyi odbywają się wykłady w języku „chacbiackim“, jak go pogardliwie nazywają bracia - Rosyianie? Przecież nawet na zjeździe archeologicznym kijowskim w r. 1900 uznano za możliwe czytanie referatów we wszystkich językach słowiańskich z wyjątkiem małoruskiego!

Ale, prawda!... Kalendarz juliański jest jedną tylko cegłą, z jakiej zbudowano mur chiński, dzielący dotychczas Rosyję od Europy. Przecież tutaj wyteżano po prostu głowę dla odróżnienia się od tego „przekleśtego“ Zachodu! Zgad to: i tory kolejowe są szersze od przyjętych w całym świecie cywilizowanym, i pensye wypłaca się urzędnikom 20 każdego miesiąca, nie pierwszego.

Czy to czasem nie głos krwi, nie różnice rasowe doprowadziły do tego?...

Kilka dni temu minęło trzydzieści lat od zgonu piewcy „rozpaczy i giewu“, jak sam siebie nazywał. Piętkiem było życie dla Niekrasowa.

Będąc chłopcem 15-letnim, popadł w odmęty życia stołecznego, kiedy po przybyciu nad Nowę nie wstąpił do korpusu kadeckiego. Stosownie do woli ojcowej, lecz postanowił pójść na Uniwersytet. Wówczas otrzymał takie błogosławieństwo na życie:

— „Więcej ani kopiejki. Żyj, jak ci się podoba i z czego chcesz...“

Położenie materialne poety było krytyczne.

Żył ze zwyczajnych groszowych lekcyj, oraz z nędznych naówczas honoraryów literackich. „Akuratnie trzy lata — powiada sam Niekrasow o sobie — byłem stałe, każdego dnia głodny“. Organizm nie wytrzymał i poeta zachorował ciężko, tak, że lekarze nie robili nawet nadziei wyzdrowienia. Żył wówczas na łasce swoich gospodarzy, często również biednych, jak on sam. A później niejednokrotnie zdarzało się, że poeta sypiał w chłodne jesienne noce na ulicy. Raz nawet mógł przespać się w przytułku noclegowym, gdy napisał jakimś analfabecie podanie za 15 kopiejek. Z biedy i głodu miał się każdego zająca.

Dopiero od roku 1840 zaczęło się poprawiać położenie materialne poety, kiedy został stałym współpracownikiem *Obieczestwiennych Zapisek*, które odegrały poważną rolę w życiu umysłowym Rosyi.

Nie obeszło się jednak bez gorzkich zawodów. Powaga ówczesnych czasów — Żukowski, przyczynił się do druku tomika, rzekł:

— „Sami pożałujecie, jeśli wydacie tę książkę. Usuniecie przynajmniej z jej tytułu swoje nazwisko...“

I w tym wypadku sprawdziło się zjawisko, powtarzające się w dziejach literatury, iż nawet najwięksi poeci bywają zazwyczaj najgorszymi krytykami.

Naogół miał Niekrasow więcej wrogów niż potrzeba.

To też, kiedy wybuchło powstanie styczniowe, kiedy w Rosyi podniosła głowę hydra nienawiści plemiennej, zaczęto wspominać poecie to, iż matką jego była Polka, z domu Zakrzewska, której ucieczka z ojcem Niekrasowa, młodym oficerem gwardyjskim, wywołała w swoim czasie powszechne oburzenie.

Co więcej? Niekrasow miał ogromne szczęście w kartach. To też powiadali jego najserdeczniejsi, że talent ten odziedziczył po matce, gdyż wówczas przedstawiano Polaków, jako zawodowych szulerów.

Na nagrobku poety wyryto słowa, streszczające doskonale ideę jego przewodnią:

„Siejcie to, co mądre, dobre i wieczne!  
Siejcie! Bóg zapłać — wam powie  
Naród rosyjski“...

Kiedy stanowił ko jakiego dygnitarza okazał się zachwianem, wówczas zakulisowi jego przeciwnicy wypuszczają nań z uwięzi osławionego p. Mienszikowa z *Now. Wremieni*. P. Mienszikow natychmiast robi odpowiedni donos, kiwając równocześnie ręką w stro-

9)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

#### II.

(Ciąg dalszy).

Mija lat ze dwadzieścia, a może więcej, jak przynajmniej ze trzy razy na tydzień, przyjaciel Gouf dzwoni nieśmiało do drzwi wchodowych, wprowadzając go do salonu, gdzie usiada na brzeżku krzesła i tonem pokornym, pobłażliwym, wypowiada skromne uwagi o ludziach i rzeczach, które mateczka wysłuchuje z uprzejmym zajęciem lub którym zaprzecza z gwałtownością.

Ojciec przyjaciela Gouf był niegdyś doradcą prawnym margrabiego de Valfroy (tak się nazywał mąż chrestnej matki). I dzięki jego usilnym staraniom, pomimo szalonej rozrzućności zmarłego, matce chrestnej pozostało tyle, że żyć z czego miała.

Matka chrestna wywdzięczyła się za oddane usługi darem tabakiery, ofiarowanej osobście jednemu z Valfroy przez księcia Richelieu. A po śmierci pocziwca zapowiedział politechnikowi o krótkim wzroku, który odziedziczył jego obskórne nazwisko i kiesę z dukatami, że pozwała mu uważać za swój własny dom, który ojcu jego istnienie swoje zawdzięczał. Ma się rozumieć, że to zapewnienie nie mogło być przyjęte w całym słowa tego znaczeniu, bo mateczka nie należała do kobiet zapominających o różnicy, jaka leży pomiędzy wdową

po zrujnowanym margrabi a synem milionowego pisarczyka. A przyjaciel Gouf także, chociaż mianuje się demokratą i chociaż mruczy nieraz przy sposobności o anarzystycznych teoriach, czuje się zawsze wobec niej bardzo mierną istotą. Gdzieby się nie znajdował, nawet wobec siebie samego, przyjaciel Gouf nie czuje się w swoim żywiole.

Ale nigdzie nie bywa bardziej nie na miejscu, jak w salonie chrestnej matki. Chociaż według ogólnych praw człowieka jest jej równy, czuje z upokorzeniem o ile niższym jest od niej. Co by nie zrobił lub powiedział, wie dobrze, iż jest osądzony wyrokiem bez apelu. I zawsze wychodząc z salonu matki chrestnej, oddycha z ulgą.

A przecież, od lat przeszło dwudziestu wraca ciągle do niego i dalej będzie wracał. Dlaczego? Zapewne dlatego, że w starym, wyszłym z mody, ciemnym salonie, czuje się bardzo daleki od tegoczesnego Paryża, banalnego i hałaśliwego i na kilka minut może zapomnieć, że istnieje na świecie; dlatego, że woń lewandy, starzynny i pleśni, pięści powonienie tego sentymentalnego sceptyka. A także dlatego, iż wie, że z biegiem lat odwiedzających tu coraz mniej, że niema już tylko czworo czy pięcioro starców z innego wieku, którzy przechodzą od czasu do czasu usiąść na starych, niewygodnych fotelach; i że gdyby przypadkiem zaprzestał swoich wizyt, on, który bywa przyjmowany czasami z opryskliwością i anatamami, matka chrestna byłaby jeszcze bardziej osamotniona w tym wielkim Paryżu, głośnym i samotnym. Jest on jedynym spójnikiem, który ją łączy z życiem zewnętrznym. Gdyby go nie było, zostałaby sama jedna, jakby już umarła.

A przynosząc jej regularnie wiadomości z zewnątrz i odbierając za to surowe uwagi, przyjaciel Gouf działa jeszcze z innego powodu: oto, umiejąc sprytnie zabrać się do tego, dzięki całej serji zręcznych usiłowań,

udaje mu się usiąść naprzeciw portretu Klary-Anieli.

Klara-Anielą jest owa ładna istota w różowym tiulu, nad fortepianem, wśród wielu innych poważnych i ponurych portretów. Jest ona córka mateczki, która przysłała na świat wtedy, gdy matka już straciła nadzieję, że może mieć dzieci. I oto już dwadzieścia lat, jak umarła po trzydniowej chorobie na dyfteryę, na dwa tygodnie przed swoim ślubem z hrabią de Posseux, swoim narzeczoną.

A Klara-Anielą była jedyną kobietą, którą przyjaciel Gouf kochał w życiu. Kochał ją całkiem jeszcze malutką, gdy była niemowlęciem, usiłującym złapać promienie słońca małą rączką. Kochał ją jako hałaśliwą dziewczynkę z warkoczem spuszczoneym na plecy, z paleami wiecznie atramentem poplamionymi. I kochał ją całą duszą, całym, niewymownym cierpieniem biednego swego nieśmiałego serca, gdy ona, jako młoda dziewczyna, wesoło puszczala się w tany z młodymi ludźmi, a on, brzydki, żółty i śmieszny i wiedzący o tem, stał patrząc na nią z framugi drzwi i nie ośmielił się nawet jej zaprosić do tańca. Czy domyślała się jego miłości? Może być bardzo, że nie. A chrestna matka! Kto wie? W każdym razie wyniosła jej uprzejmość nie dała nie poznać tego: w gruncie rzeczy, jakże podejrzycwać podobną beczelność ze strony tego pocziwego niezgrabiasza: syna Geoffroy? I tonem całkiem naturalnym, bez zakłopotania i bez ogródek, dnia pewnego oznajmiła mu o zaręczynach Klary-Anieli. Przyjaciel Gouf nie pomyślał o samobójstwie, bo zrozumiał, że byłoby to niedyskrecją z jego strony. Ale zdawało mu się, że doznał największej boleści w życiu. Jednakże, gdy w trzy tygodnie później dowiedział się o śniereci młodej dziewczyny, przekonał się, że się omylił. Od tego czasu zdania przyjaciela Gouf o miłości stały się cyniczne. Ale nie ma dla niego słodszej chwili na tej ziemi, jak wtedy, gdy zasiada przed portretem Klary-Anieli,

gdy opryskliwy głos mateczki omawia niekzemności polityki i zapowiada rozprzeżenie wszelkiej moralności...

Piąta godzina wydzwania na zegarze Empire, który nigdy ani się spóźnia, ani spiesza.

— Jeżeli pociąg się nie spóźnił, wjeżdżają w tej chwili na dworzec.

Ale matka chrestna czyni pogardliwy ruch głową, który daje do zrozumienia, że z pewnością pociąg się spóźni, a panna Noémi potrząsa szyćką, na znak potwierdzenia. Mateczka nie jest nieprzyjaciółką postępu, pod warunkiem, aby nie dokonywał się wbrew zdrowemu rozsądkowi. Jeżeli automobile są okropnością, godzi się na koleje żelazne, chociaż dawniejsze dylizanse pod wieloma względami były lepsze. Ale organizacja kolei żelaznych, stacye, ich zarząd, pożalowania godne. Zresztą, o czem można powiedzieć, że jest bez zarzutu obecnie w tej biednej Francyi, którą tak wykoszlawiono? Czyż wszystko nie idzie na opak? W smutnych czasach żyjemy.

I ulegając zespołowi myśli, które z przygodnego faktu sprowadzają matkę chrestną do objęcia swoim pesymizmem całego dzisiejszego społeczeństwa, panna Noémi mówi półgłosem:

— A propos, wie pani, ci ludzie z drugiego piętra...

Z większym ożywieniem niż by wypadało dla zachowania poczucia godności, matka chrestna podniosła oczy.

— I cóż?

— I cóż, pani, nie wynoszą się.

Matka chrestna uznaje, że nie wypada jej objawiać swoich uczuć na zewnątrz. Nie puszcza z rąk roboty. Ale zacina usta, podnosi na chwilę oczy do nieba i potrząsa głową z wyrazem zgnębienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nę wydziału *ochrony* i zaczyna prac brudy nietylko samej osoby podejrzanej, ale też całej jego rodziny w linii wstępnej i zstępnej.

Teraz w podejrzeńie popadł minister oświaty, o którym w archiwum śledczym p. Mienszikowa znajduje się obszerna *dossier*. To też poświęcono mu dwa długie feljetyony, przyczem zapowiedziano jeszcze ciąg dalszy.

— „Rażące, do jakiego stopnia sama atmosfera ministerstwa oświaty jest niesprzyjająca dla talentów. Nie zapuszczając się w daleką przeszłość, wspomnijcie, w jaką wstąpiła szkoła *smutę*. Po Deljanowie nie znalazł się nikt lepszy na jego miejsce, jak Bogoliewow, człowiek nie pozbawiony wielu cech dodatnich, chociaż karierę zrobił jedynie dzięki ożenieniu się ze znaną księżną. Bogoliewow nie znał szkoły.

— „Zamiast doświadczonego ministra-administratora, wziął sobie za towarzysza p. Zwierziowa, moskiewskiego profesora. Ten znał szkoły i szkolnictwo nie lepiej od swojego patrona. I pomimo to natychmiast po objęciu urzędowania Bogoliewow ogłosił szkołę średnią ówczesną za „do niczego“.

— „Bogoliewowa zamordował jeden z przedstawicieli młodzieży szkolnej w r. 1901. Przyszedł gen. Wannowskij, człowiek już zupełnie nieprzygotowany, który nie znał szkół weale i był — na dobitkę — bardzo stary.

— „Na pomocnika wziął sobie p. Mieszczaninowa, naczelnika zarządów więzień. Przesłużywszy większą część życia w departamencie sprawiedliwości, p. Mieszczaninow miał tę samą znajomość szkolnictwa, co i sam Wannowskij, t. j. prawie żadną. Tak już u nas przyjęto, że bardzo mała kometa ciągnie za sobą własny ogon. Obaj nieuki-administratorowie zajęli się reformami, nie mając, równia, jak Bogoliewow, żadnego programu.

— „Po Wannowskim zamianowano p. Zengera, który cały czas, jak powiadają, tracił na przyjęcia, przeciagające się do godziny drugiej w nocy. Nie miał czasu na pracę poważną... Ministrem zamianowano generała Głazowa. Człowiek to bardzo dobry, pełen najlepszych zamiarów, naczelnik Akademii wojskowej, archeolog, ale z dwoma minusami: z zupełną nieznajomością nowego zawodu i bardzo słabą wolą. I chociaż był na tyle ostrożny, że zatrzymał przy sobie p. Żukianowa, przecież wszystkie dokładnie obmyślane przedsięwzięcia ostatniego rozbiły się o słabość charakteru p. Głazowa. Zaczyna się wojna i rewolucja. Potrzebna była ręka bardzo twarda, ale generał-minister okazał skłonność rzucenia cugli. Na początku ruchów październikowych daje przesławną autonomię, a w październiku 1905 r. miejsce gen. Głazowa zajmuje hr. Tołstoj, człowiek nie tylko weale nieprzygotowany, ale też pozbawiony zdolności, służył za parawan dla swojego towarzysza p. Gerasimowa. Poprzedni towarzysz ministra p. Żukianow z całym swoim dopiero co nabytym doświadczeniem i znajomością szkolnictwa, zmuszony był do ustąpienia.

— „Obecnie jest u nas ministrem oświaty nie hr. Tołstoj, ale już p. von Kaufmann. Wielu jednak nie przestaje myśleć, iż ciągle jeszcze urzęduje hr. Tołstoj. Do takiego stopnia nie zmienilo się z jego ustąpieniem...“

P. Mienszykow postępuje z byłymi wielkościami zupełnie na podobieństwo pewnego o brzydki brzmieniem nazwisku stworzenia, które kopało konającego lwa, chociaż przedtem miało dla niego pełny szacunek...

Dr. St. Zdz.

## Znamienny głos o Macierzy Szkolnej.

Jakiś pan „Russkij“ rozpoczął w *Nowom Wremieni* obszerny studjum o stosunkach polsko-rosyjskich na tle zamkniętej świeżo Macierzy Szkolnej. Ma to być jeden wielki akt oskarżenia przeciw społeczeństwu w polskiemu, które, zdaniem anonima, nie byłyby cierpiane nawet w najbardziej republikańskim państwie.

Jak się teraz dopiero wykryło, „polska instytucja oświatowa przygotowywała całe pokolenie do ciągłego buntu, do bezpośredniego naruszenia prawa, do powstania narodowego“... Naturalnie, wobec tak strasznych czynów Macierzy p. „Russkij“ wyraża zdziwienie, że władze tak długo tolerować mogły podobną instytucję. Można było co prawda umyślnie puścić cugle i pozwolić temu stowarzyszeniu dojść do granic ostatecznych, do absurdu i wówczas użyć represyj „innego gatunku“, które nareszcie pokazałyby Polakom, do czego doprowadziła ich Macierz. Ale — byłoby to nadmiernym macchiawelizmem, którego Rosya powinna unikać w stosunkach z Polakami, aby nie narazić się na zarzuty i oskarżenia o zbytnią słabość ze strony samych Polaków...

Z dalszych „wyjaśnień“ anonima z *Nowego Wremieni* okazuje się, że w Polsce nie dzieje się bez kozery. Fakt przybycia na ogólne zebranie Macierzy delegatów kilku analogicznych stowarzyszeń oświatowych z in-

nych prowincyj polskich, ma być dowodem, że „odbywa się zabawa w wielkie mocarstwo polskie“.

„Niedarmo Polacy niejednokrotnie usiłowali zwracać się ze swojemi sprawami do kongresów europejskich. Nie darmo wielu z nich, zwłaszcza z pośród arystokracji, woli zwracać się do władz choćby w marnej francuszczyźnie, pomimo, że zna nawet dobrze język rosyjski. Niedarmo Henryk Sienkiewicz, który ukończył kurs w Uniwersytecie rosyjskim, odpowiedział przed pięciu laty w kilku krótkich listach w języku francuskim naszej Akademii nauk i rozmaitym stowarzyszeniom rosyjskim. Nie myślcie, że oni (Polacy) wstydzą się pisać i mówić po polsku. Nie, to jest zabawa w międzynarodowość“.

Ale nie dosć na tem. Na zjazdach polskich propagowany jest cel główny: „ożywienie ducha łączności polskich wszystkich trzech zaborów“ i dlatego to Polacy już dawno zaczęli urządzać podobne zjazdy, korzystając w tym celu z najrozmaitszych powodów i pretekstów. „Przed dwudziestu mniej więcej laty takie zjazdy odbywały się w „modernem letnisku“ pod Karpatami — Zakopanem“.

Zjeżdżała się tam inteligencja polska, kierownicy „sprawy polskiej“, twórcy polityki ogólnopolskiej. Tam opracowywano programy i plany działania, określano drogi i sposoby dla osiągnięcia celów, zawierano umowy, wysuwano osoby, wyjaśniano wreszcie sposoby, jak należy działać w Petersburgu lub Berlinie i Wiedniu, aby uzyskać to lub owo, dokonać tej lub innej zmiany nawet w administracji.

„Jakkolwiek zrozumiałe i godne pochwały — puszcza się dalej na drwiny *Nowoje Wremia* — mogą być te cechy polskich zebrań i zjazdów, władza jednak żadnego z tych krajów, gdzie mieszkają Polacy, nie ma najmniejszego prawa lekceważyć tych zjazdów, dających cel tajnych celów politycznych. Polacy wciąż jeszcze odgrywają rolę potęgę międzynarodowej, osobnej jednostki politycznej, korzystając częściowo ze swego uprzywilejowanego położenia w Austrii, co ich tak bardzo odsuwa od zrozumienia swego położenia w świecie słowiańskim. Naturalnie Rosya nie może pozwolić Polakom w swych granicach na tworzenie jakiegokolwiek ogólnopolskiego centrum politycznego, i władza obowiązana jest przerwać podobne zamachy w samym ich zaczątku“.

Drugi artykuł p. „Russkiego“ kreśli na wstępie opis walki naszego społeczeństwa o szkołę polską, zaprawiony takim stękiem bredni, że dosć będzie przytoczyć z niego jeden tylko ustęp, aby dać pojęcie o charakterze całego wystąpienia:

„Niepodobna odmówić polskim przywódcom politycznym logiki i konsekwencji w działaniu, skierowanem ku zagarnięciu w swoje ręce szkolnictwa w kraju Przywiślańskim. Zrazu zaczęto nagonkę na szkolnictwo rosyjskie wogóle. Na cały rok prawie przed manifestem z d. 30 października 1905 zorganizowano w Polsce wszechstronny atak przeciwko szkole rosyjskiej. Uniwersytet został zupełnie zbojkotowany. Instytut politechniczny, służący oddawna bardziej do celów intrygi politycznej, niż nauki, również umilkł pospiesznie. W gimnazyjach uczniowie, zwłaszcza w styczniu 1905 roku, przedstawiają władzom żądania w języku polskim w sprawie przekształcenia ich szkół na szkoły polskie. Robiło się to hałaśliwie, bez żadnych ceremonij.

Społeczeństwo polskie głośno poparło te żądania, święci ojcowie, nauczyciele religijni udzielali błogosławieństwa, a gdziegdzie nawet składali od siebie władzom charakterystyczne listy. Oczywiście przygotowywał się przewrót. Ale iść „do lasu“, jak to było w r. 1863, już teraz nie byłoby wygodnie: lasy zostały wyrąbane a i broń teraz już jest inna. Zaczęły się zamachy na życie władz rosyjskich, zwłaszcza policyjnych, ale zdarzały się również wypadki zabójstw dyrektorów szkół.

Jednakowoż młodzież musiała się gdzieś uzyć. Wodzowie z gatunku demokratów narodowych zrozumieli, iż trzeba pomyśleć o szkołach dla próżniących gimnazjalistów, którzy tak dobrze spełnili swą rolę protestowania przeciwko rosyjskiej szkole państwowej.

Po manifestie 30 października 1905 r. wodzowie polscy byli całkiem przekonani, że autonomię polską mają już w kieszeni. A w takim razie nie trzeba byłoby się zastanawiać nad tem, jakie mają być szkoły. Uwierzyli w to wówczas niektórzy Rosyjanie, nawet przedstawiciele władzy. Opowiadają, jakoby jeden z gubernatorów wyraził Polakom „publicznie po polsku swoje zadowolenie z tego powodu i swą całkowitą sympatję dla autonomij.

Posiadający zupełną władzę hr. Witte przyjmował deputację Polaków, powstrzymał zesłanie szkodliwych agitatorów z kraju Przywiślańskiego, wezwał ich do siebie, obsypał uprzejmościami, zniósł rozporządzenie generał-gubernatora i pozwolił wrócić im do kraju.

Jakże wobec tego jakiś tam gubernator odległej gubernii mógł nie uwierzyć, iż istotnie panowanie Rosyji w Królestwie Polskiem

zostało skończone i że nastaje okres panowania Polaków nad Rosyją i narodem rosyjskim? Jak miał on nie rozmawiać wobec tego z Polakami po polsku i nie złożyć ukłonu n. p. panu Steckiemu, lub paau Dmowskiemu? Przecież jeśli nie „pan Stecki“, to już napewno książę Czetwertyński zajmie miejsce hr. Wittego i zacznie rządzić Rosyją po polsku! Przecież wszystko jest możliwe dla podnieconej i wystraszonej fantazyi...“

Pojawienie się w ten sposób stylizowanych artykułów w *Nowom Wremieni* nie zdziwiło nikogo, zdumienie jednak wywołać musiał fakt, że przedrukowała je... półurzędowa *Rossija*. Bardzo to znamienne i dla obecnych stosunków w państwie rosyjskiem charakterystyczne.

## KRONIKA.

Lwów, 18 stycznia.

### — Kalendarz.

Niedziela (19 stycznia): Ferdynanda. — Ratymira. — Bohojawł. Hosp.

Wschód słońca o godzinie 7:14 rano, zachód słońca o godzinie 3:57 po południu.

Poniedziałek (20 stycznia): Fabiana i Sebast. — Sebastjana. — Sobor. św. Joan.

Wschód słońca o godzinie 7:13 rano, zachód o godz. 3:58 po południu.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, d. 19 stycznia, doc. Polit. dr. A. Zipper: „Henryk Heine, życie jego i dzieła. Cz. II. Sala XIV. Uniwersytetu, II. piętro, ul. św. Mikołaja 4, początek o godzinie 5 wieczorem;

— **Wiadomości kościelne.** Z dycecyi przemyskiej przeniesieni; ks. Michał Siedlecki, ekspozyt w Podbużu, do Medyki, ks. Leon Ziębka, wikary w Pruchniku, na posadę ekspozyta do Podbuża, ks. Wawrzyniec Materniak, wikary w Medyce, do Pruchnika.

— **Wiadomości osobiste.** Znany artysta malarz Feliks Wyrzywański, mieszkający stale w Rzymie, bawi we Lwowie z okazji swojej wystawy, urządzonej w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych.

— **Taryfa pocztowa dla płatnych dodatków do gazet.** Jeszcze w marcu 1905 r. zniżyło Ministerstwo handlu znaczenie taryfy dla płatnych dodatków do gazet, mianowicie w ten sposób, że opłata za transport takiego dodatku wynosi do wagi 10 gr.  $\frac{1}{3}$  hal., do wagi 20 gr.  $\frac{2}{3}$  hal. a do wagi 30 gr. 1 hal. Zaprowadzając tak niską taryfę, przypuszczało Ministerstwo handlu, że świat handlowy i przemysłowy będzie w wielkiej mierze korzystał z tak taniego środka reklamy. Z udogodnienia tego korzystają też rzeczywiście kupcy i przemysłowcy w prowincjach zachodnich Państwa. W przypuszczeniu, że tutejszokrajowi kupcy i przemysłowcy nie znają tych udogodnień i dlatego z nich nie korzystają, przypomina dyrektora poczt i telegrafów o tem rozporządzeniu Ministerstwa handlu.

— **Sekcja nauczycielek muzyki.** Staraniem zasłużonej pianistki i nauczycielki p. Joanny Laureckiej powstała przy „Związku nauczycielek“ specjalna sekcja muzyczna, jako pierwsza zawodowa korporacja tego pokroju. Celem sekcji będzie skupianie w swym łonie pracowniczek na polu pedagogii muzycznej, służenie im radą, informacjami, a nawet i materialną pomocą w razie potrzeby. Na odbytych onegdaj posiedzeniu wyrażono p. Laureckiej uznanie za inicjatywę i prace przygotowawcze, oraz wybrano ją jednogłośnie przewodniczącą. Do wydziału weszły pp.: Setmajerówna, Dworska, Fuglewiczówna, Pożakowska i Szczecińska.

— **Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Izby.

— **Wpisy do nowej 4-klasowej lwowskiej Szkoły handlowej we Lwowie** odbędzie się od 20 b. m. do 1 lutego włącznie, w kancelaryi dyrektora przy ul. św. Mikołaja 23 II. p. w godzinach od 11 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu. Uczniów zgłaszać powinni osobiście rodzice lub ich zastępcy.

Wpisowe wynosi 4 kor., opłata za naukę (czesne) 20 kor. za cały rok szkolny. W wypadkach zastępujących na uwzględnienie, możliwe jest zniżenie lub zupełne zwolnienie od czesnego. Opłaty należy składać z góry przy wpisie.

Wszelkich informacji, dotyczących szkoły i wpisów, udziela dyrektora w powyższych godzinach. Nauka rozpocznie się z początkiem lutego.

— **Z kolei.** Celem lepszego ogrzewania pojedynczych przedziałów w wozach osobowych podczas zimy zmniejszono począwszy od 3 stycznia b. r. aż do odwołania garnitury wozowe przy pociągach osobowych nr. 313/1215 i

1218/314 między Lwowem a Czortkowem i zastanowiono z tegoż powodu przy odnośnych pociągach na powyższy okres czasu kurs bezpośrednich wozów II. i III. klasy pomiędzy Lwowem i Czortkowem.

— **Towarzystwo śpiewackie «Echo»** odbędzie doroczne walne zgromadzenie we wtorek, 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **«Kóło muzyczne»** odbędzie walne zgromadzenie dnia 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej l. 7.

— **Wybory do komisji podatkowej.** Przy odbytych dnia 27, 30 i 31 grudnia z. r. uzupełniających wyborach 6 członków i 6 zastępców członków komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w mieście Lwowie wybrani zostali: A) z koła I. na 87 głosujących a) członkiem komisji: Jakób Beiser 71 głosami; zastępcami członków komisji: Karol Schayer 68 głos., dr. Henryk Baczewski 70 głos. B) z II. koła na 488 głosujących, wybrani zostali: członkiem komisji Józef Neumann 251 głos., zastępcami członków komisji: Gustaw Hawranek 245 głos., Artur Połturak 214 głos. C) z III. koła na 3191 głosujących w 2 sekcjach wybrani zostali, członkami komisji: Jakób Schapira 1772 głos., Jakób Löwenheek 1546 głos., Józef Rappaport 1542 głos., Adolf Czopp 1335 głos.; zastępcami członków komisji: Herman Lachs 1407 głos., Herman Hainbach 1404 gł.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyjach i w szkołach realnych, oraz kandydatów tegoż zawodu w liceach żeńskich, odbędą się we Lwowie w dniach 13 i 14 lutego b. r., poczem nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają w tym terminie przystąpić do egzaminu, winni o tem zawiadomić dyrektora Komisji egzaminacyjnej co najpóźniej do dnia 6 lutego b. r.

O powtórzenie tego komunikatu uprasza się inne dzienniki krajowe.

— **Konsulem duńskim we Lwowie** — jak donoszą z Wiednia do *Słowa Polskiego* — zamianowany został znany architekt i przemysłowiec, radea budownictwa p. Alfred Zacharzewicz.

— **Związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców** odbył wczoraj ponowne zebranie w lokalu własnym, na którym dr. Małachowski przedstawił statut Komisji przemysłowej, uchwalony przez Sejm i jej skład. Po dyskusji uchwalono udać się do P. Marszałka kraju z prośbą, o powołanie reprezentantów rękodziela i drobnego przemysłu do składu tej Komisji. Żądano też od kandydatów na posłów sejmowych, aby ewentualnie domagali się zmiany statutu krajowej Komisji przemysłowej w kierunku powiększenia liczby członków ze sfer rękodzielniczych i drobnego przemysłu.

Poruszono jeszcze szereg innych spraw, a p. dr. Małachowski dawał szczegółowe wyjaśnienia.

Na wniosek p. Zgórskiego wyrażono dr. Małachowskiemu serdeczne podziękowanie za udział w zebraniu i za gorliwe orędownictwo spraw drobnego przemysłu i poruczone je nadal jego opiece.

W najbliższym czasie odbędą się dalsze podobne zebrania.

△ **Ogień piwniczny.** W rzeczywistości przy ul. Sykstuskiej l. 44 wybuchł wczoraj po godzinie 9 wieczorem groźny pożar w piwnicy, należącej do M. Schleichera, właściciela owocarni przy ul. Sykstuskiej. Palące się wióry i paki ugasiła niebawem wezwana telefonem straż pożarna. Powodem wybuchu ognia była nieostrożność sługi Schleichera, która biorąc drzewo z piwnicy, pozostawiła w niej płonąca świecę.

△ **Małoletni zbieg.** Do policji tutejszej nadeszła wczoraj z Seretu w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegł ztamtąd 14-letni uczeń gimnazjalny Józef Straub, skradłszy swym rodzicom 300 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Jagiellońskiej srebrny zegarek damski o jednej kopercie.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Hallickim przytrzymano wczoraj notowaną złodziejkę Maryę Baczmachę na kradzieży pularesu z kwotą 15 kor. na szkodę p. R. Wolkenbergowej, żony kontrolora pocztowego.

Do mieszkania p. Michała Grocholskiego przy ul. Hasnera l. 12 dostał się wczoraj jakiś złodziej i skradł mu ubranie i parę butów.

Do zamkniętego mieszkania kupca p. Karola Miączyńskiego przy ul. Krzywej l. 10 dostał się wczoraj złodziej i skradł cztery ubrania marynarkowe, kilka kamizelek i ubranie frakowe, łącznej wartości przeszło 500 kor.

Z sieni rzeczywistości przy pl. Gołuchowskich l. 15 skradziono wczoraj kupcowi Benjaminowi Halpernowi pakę zapalek, znaczoną literami: J. L. i liczbami 36 i 80. Szkodą wynosi 70 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Edmund Apolinary Ziembicki, w 60 roku życia; Józefa ze Skerłów Daubnerowa, właścicielka realności, w 74 r. życia;

w Krakowie, Józef Langer, emer. urzędnik podatkowy i nauczyciel muzyki, w 81 r. życia;

w Tarnopolu, Józefa z Dublowskich Romanica, wdowa po kupcu lwowskim, w 71 r. życia;

w Kudobnicach, ks. Teofil Żegałowicz, w 92 r. życia;

— **Wiece lekarzy.** Wczoraj odbył się w Krakowie wiec lekarzy, mający na celu przygotowanie wniosków co do stanowiska, jakie lekarze zajmą w obec wyborów do Sejmu z m. Krakowa. Obradom przewodniczył prof. dr. Wicherkerkiewicz, który poruszył sprawę ustawy, wywołującej Polaków w Sejmie pruskim. Wiece wybrał w końcu komisję, która ma przygotować wnioski na przyszły wiec.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj rano na dworcu kolejowym w Krakowie. Trzydziestopięcioletni zwrotniczy kolejowy Tomasz Filek, zajęty przy szybowaniu wozów, dostał się tak nieszczęśliwie między dwa zdegrazaki, iż te zmiądzły mu nogę w kolanie. Rannego odwieziono natychmiast na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie prawdopodobnie będzie się musiał poddać amputacji zmiądzzonej nogi.

— **Falszywy kwestarz.** Od kilku dni kręcił się po Podgórzu i okolicy niejaki Feliks Warzydrąg, 50-letni wyrobnik, wraz z nieznanym towarzyszem i obaj przedstawiając się jako wysłańcy, raz OO. Redemptorystów, innym razem OO. Misyjonarzy, zbierali od pobożnych mieszkańców jałmużnę na cele tych klasztorów i budowę kościoła. Feliks Warzydrąg, jako rzekomy brat-kwestarz, ogolił zupełnie swą twarz i przywdział habit. W stroju tym budził wszędzie zaufanie, a płynna jego wymowa i pobożna postawa jednały mu wszędzie obfite jałmużny. Pobożna dwójka oszustów, rozzuchwalona niezwykle powodzeniem, nie przestała jednak na ofiarności publicznej, lecz poczęła w czasie zbierania jałmużny kraść po domach co się dało. To spowodowało wkrótce zdemaskowanie przedsiębiorczej spółki i onegdaj policja krakowska aresztowała Feliksa Warzydrąga; spółnik jego, sposterzawszy wczasy niebezpieczeństwo, umknął bez śladu. Aresztowany „brat“ Feliks stawiał żołnierzom policyjnym opór i tylko z trudem udało się go ubezwładnić i odstawić do aresztów policyjnych w Podgórzu. W celi więziennej wpadł on w szal, zniszczył całe urządzenie i powybił szyby, tak, że musiano mu założyć kajdanki.

— **Choroba dr. Luegera.** W stanie zdrowia burmistrza m. Wiednia dr. Luegera, cierpiącego — jak wiadomo — na cukrzycę, nastąpiło w ostatnim czasie znaczne pogorszenie, tak, iż stan ten można uważać za bardzo groźny. Cierpienia serca wzmogły się, nadto dokucza chorobom ustawnym brak oddechu. Także choroba oczu czyni w ostatnich dniach postępy. Dr. Lueger przyjmuje bardzo mało pożywienia i mało żużywa snu, co powoduje dalsze osłabianie i tak już nader nadwątlonych sił.

— **Gołoledź w Wiedniu.** Wczoraj w południe nastąpiła w Wiedniu gołoledź, która trwała do wieczora i była przyczyną wielu fatalnych wypadków zranienia.

— **Eksplozja acetyleny.** Z Grazu donoszą, iż u pewnego majstra ślusarskiego w Hermagor eksplodował onegdaj aparat acetylenowy. Wybuch zabił na miejscu służącą i ciężko zranił dwóch terminatorów. O sile eksplozji świadczy fakt, iż odłamki drzwi i okien znajdowano w odległości 250 m. od miejsca wybuchu, mury zaś domu są poważnie uszkodzone.

— **Samobójstwo.** W Czerniowcach odebrał sobie onegdaj życie przez skok z drugiego piętra J. Landau, właściciel największej kawiarni i hotelu „Bristol“. Przyczyną samobójstwa mają być nieudane spekulacje.

— **Wiece polskie na Kubie.** Korespondent pisma polskiego *Polonii*, wychodzącego w Detroit podaje ciekawe informacje o wsi polskiej „Aurorze“ na Kubie. Założycielem jej był przed półtora rokiem kolonista polski Piotr Kachna.

„Jestem wreszcie w „Aurorze“, pierwszej polskiej kolonii na Kubie — pisze korespondent *Polonii*.

Pierwsze wrażenie było nadspodziewanie przyjemne, gdyż przedstawiałem sobie „Aurorę“ jako osadę, położoną w lasach, bez najmniejszego życia i niewiele oznak cywilizacji. Tymczasem zobaczyłem rolę uprawną i w zupełnej kulturze, domki chociaż niewielkie, lecz otoczone wieńcem różnorodnych kwiatów ogrodowych, z daleka słychać było turkot tartaku, a wszędzie ruch i życie. Przy każdym domku kurnik, dalej piękny ogród warzywny i sad z młodymi drzewami pomarańczowymi; dalej jeszcze zagony, zasadzone tytoniem i kukurudzowe pole, wyglądające z daleka jak młody las. Zaimponowała mi szczególnie kukurudza na 8 do 9 stóp wysokości z ogromnymi kłociami, pełnymi ziarna, a obok niej śliczny tyton, właśnie gotów do pierwszego zbioru z liśćmi, któreby fabrykanta cygar wprowadzić mogły w zachwyt.

Ziemia sama o wyglądzie ciemnej czekolady słynną jest nawet na Kubie z urodzajności, dla tego też nasi polscy koloniści w jednym roku, bez gruntownego karczowania i specjalnych narzędzi rolniczych, potrafili dzie-

wiecy las obrócić w żyzne pola i zieleniące ogrody.

Ludzie nasi nabierają coraz więcej praktyki i doświadczenia — wiedzą co jest dla nich najkorzystniejszym do sadzenia. Zaczynają od sadzenia jarzyn na własne potrzeby lub drobną sprzedaż, sięją kukurudzę, lecz żaden nie zapomni o chociażby małym zagonie tytoniu.

Zaden z kolonistów nie zapomni także o sadzeniu drzewek pomarańczowych, gdyż te w przyszłości będą jego największym majątkiem. Drzewka sadzone dwuletnie, przyjęły się znakomicie, tak, że za dwa lata można się z nich już spodziewać pierwszego plonu. Pomiędzy zaś drzewami sadzą tutaj wszyscy roślinę tuższą zwaną „yuca“, której korzeń wielki, podobny do zwyczajnych kartofli, używany jest do jedzenia, oraz fabrykacji słynnego z dobroci krochmalu. Krochmal z „yuca“ nawet ręcznie wyrabiany, daje się łatwo sprzedawać po dobrej cenie, odpadki zaś z fabrykacji używane są do karmienia świń.

Płaca robotnika jest stosunkowo dosyć wysoka, gdyż płacą tu za lichy dzień roboczy 1.25 dolara, gdy praca Kubańczyka nie jest zwykle warta nawet 25 cent. dziennie“.

## Kronika prowincjonalna.

§ Izba handlowa i przemysłowa w Brodach na onegdajszym plenarnem swem posiedzeniu wybrała ponownie p. Łazarza Blocha, szefa firmy J. H. Czaczkes w Brodach, prezydentem, a Artura Schnella, właściciela browaru w Brodach, wiceprezydentem Izby.

§ Najbliższe postoje „wystawy ruchomej“ Ligi pomocy przemysłowej odbędą się: w Samborze 26 i 27 b. m. (wiec w niedzielę, 26 b. m.), w Stryju 28, 29 i 30 b. m. (wiec we wtorek, 28 b. m.), w Buczacu 1, 2 i 3 lutego b. r. (wiec, w niedzielę 2 lutego b. r.).

§ Wypadek na dworcu kolejowym. Na stacyi kolejowej w Moderowie — jak donoszą nam z Jasła — najechał onegdaj pociąg osobowy nr. 1.512 na robotnika Ludwika Kusiaka, zajętego usuwaniem śniegu ze zwrotnic. Kusiak dostawszy się pod koła lokomotywy, odniósł tak znaczne obrażenia, że odwieziony do szpitala powszechnego w Jasle, zakończył tam niebawem życie.

§ Ofiara alkoholu. Włościanin z Wiśnicza małego, Józef Chodor, wracając onegdaj z lasu wozem naładowanym drzewem, przeznaczonym dla Zakładu karnego w Wiśniczu nowym, upił się wódką, którą miał przy sobie, poczem zasnął na wozie. Konie, puszczone wskutek tego samopas, wjechały do rowu i wyrwały wóz, który całym swym ciężarem przyniósł na śmierć Chodora.

§ Rozprawa karna przeciw Wandzie Dobrodziejkiej o nieudały zamach na gubernatora warszawskiego, generała Skałłona, odbędzie się — jak donoszą z Wadowie — przed tamtejszym trybunałem sądu przysięgłych w pierwszych dniach lutego b. r.

## Kronika zagraniczna.

\* **Tołstoj znowu prawowiernym.** Z Petersburga donoszą, że synod zaproponował przyjęcie wyklętego Tołstoją napowrót do cerkwi prawosławnej.

\* **Nieudały zamach.** W Odessie uwięziono onegdaj 23 rewolucjonistów, którzy zamierzali wysadzić w powietrze pałac generała Kaulbarsa i gmach żandarmerji.

\* **Wszechrosyjski sobór kościelny,** który zwołany został do Petersburga, ma kosztować 1,600.000 rubli.

\* **Katastrofa na morzu.** W cieśninie Kattegat — jak donoszą z Lubeki — zatonał onegdaj podczas silnej burzy trójmasztowiec „Nordenskjöld“. Dziesięciu ludzi z załogi znalazło śmierć w falach.

\* **Krwawy dramat rodzinny.** W pewnej poważanej rodzinie w Piacenza, we Włoszech, rozegrał się w tych dniach krwawy dramat. Student Italo Remondini, posprzecawszy się ze starszą o rok siostrą, Julią, uderzył ją w twarz. Dziewczyna poszła do drugiego pokoju po rewolwer ojca — i celnym strzałem zgruchotała bratu czaszkę. Zanim się spospierzono, drugi strzał skierowała we własne usta i padła na miejscu trupem.

\* **Muzeum głosów.** W podziemiach Wielkiej Opery w Paryżu odbyła się niedawno niezwykle ceremonia. Pochowano w żelaznym grobowcu — głosy najsłynniejszych śpiewaków i śpiewaczek współczesnych. Oczywiście na płytach gramofonowych. Na pomysł ten wpadł mieszkający w Paryżu amerykański profesor śpiewu Clark, który potrafił projektem swoim zainteresować ministra oświaty, a dyrektora Opery Gailhard, projekt urzeczywistnił. Z wielkości międzynarodowych są tam: Tamagno, Caruso, Scotti, chór „Scali“ medyolańskiej, Patti, Melba, Calvé; ze śpiewaków francuskich: Affre, Renaud i wielu innych. Każda

płyta umieszczona jest w osobnej puszcze miedzianej, zalutowanej i umieszczonej w innej puszcze. Wszystkie te puszki ustawiono w specjalnie urządzonej w podziemiach krypcie z przedziałami. Płyty mogą się zakonserwować w ten sposób przez lat 100.

\* **Spadek w bombie.** Z Paryża donoszą: Zmarły niedawno anarchista francuski Ludwik Houdayer pozostawił bombę, jak się zdawało zupełnie zmontowaną i przygotowaną do wybuchu. Gdy w arsenale, przy zastosowaniu wszelkich ostrożności, otworzono ją, znaleziono w niej zamiast materiałów wybuchowych 10.000 franków w złocie i papierach. Spadek ten otrzymał brat zmarłego, robotnik, mający liczną rodzinę.

\* **Konfiskata dynamitu.** Policja w Palermo skonfiskowała tam onegdaj pięć pak, zawierających 125 kg. dynamitu w tej samej dzielnicy miasta, gdzie przed niedawnym czasem była eksplozja składu broni, która, jak wiadomo, pociągnęła za sobą 25 ofiar w życiu ludzkim. Skonfiskowana obecnie ilość dynamitu byłaby dostateczna do zburzenia całego miasta.

\* **O katastrofie, wywołanej pożarem w operze Boyertown,** zamieszczają pisma nowojorskie coraz okropniejsze szczegóły. Oficyalnie podają dotychczas stwierdzoną liczbę osób, które zginęły, na 167 — powszechnie jednak przypuszczają, że liczba ta jest dwa lub trzy razy większą, albowiem w teatrze było podczas przedstawienia 700 osób, a z ocalałych na wezwanie władzy do tej pory zgłosiło się tylko 300. Wobec tego przypuszczają, że przynajmniej połowa publiczności zginęła w płomieniach, lub znajduje się pod gruzami zniszczonego pożarem budynku.

Jak zazwyczaj w podobnych wypadkach, tak i tym razem katastrofa dała powód do grozą przejmujących scen. Każdy starał się ocalić, jak mógł, nie zważając zupełnie na innych. Kobiety i dzieci płakały i krzyczały, co jeszcze więcej przyczyniało się do powiększenia grozy i paniki. Przy wszystkich wyjściach panował ścisł nie do opisania — tworzyły się poprostu masy skłębionych ciał ludzkich. Wiele osób uduśiło się dymem i wyziewami gazowymi, wiele innych potratowano.

\* **Straszny cyklon** nawiedził w tych dniach Macao, miasto chińskie nad rzeką Kantonem. przeczem wiele domów i okrętów uległo zniszczeniu, a wielka liczba ludzi straciła życie. Dotychczas wydobyto 12 zwłok. Chińczy rabusie korzystając z zamieszania, jakie wywołało to nieszczęście, napadli na dzielnicę europejską i splądrowali ją. W walce, którą stoczono z rabusiami, wiele osób odniosło rany.

\* **Aresztowanie tajnych policyantów w Nowym Jorku.** Policja nowojorska uwięziła w tych dniach 27 tajnych agentów dystryktowych pod zarzutem, że obowiązki swoje urzędowe w kierunku oczyszczenia miasta z potajemnych nor gry hazardowej nadużywali przez bezwstydną wymuszania.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** (Koncert Bronisława Hubermana w sali Filharmonii. — Aleksander Bandrowski w „Lohengrinie“).

Nareszcie uznano u nas Hubermana! Świadczyła o tem przepiękna sala i entuzjazm rozbudzony przepiękną grą artysty. Dziwna obojętność i rezerwa, z jaką dotychczas zachowywano się wobec młodego mistrza, minęły bezpowrotnie. Obojętności powodem było słabe odczucie niezwykle uduchowionej gry Hubermana i pewna ciasnota pojęć w odniesieniu do wirtuozyzmu artystycznego. Huberman zbyt wielkim był muzykiem, by mógł dogadzać smakowi tłumy. Dlatego dość późno go uznano, później aniżeli takiego Kubelika, który w braku duszy zawsze forsował techniką i olśniewał płytkimi sztuczkami. Podobało się to organizacjom pokrewnym stanowiącym *gros* publiczności i złąd jego stawa. Dzisiaj kiedy powszechnie zrozumiano, że techniczna sprawność to półśrodek ułatwiający tylko wypowiedzenie się duszy, gwiazda Kubelików zaczyna przysadać; uciekają oni za oceany, usunięci z widowni przez artystów prawdziwych. Wczoraj Huberman uraczył nas „kreutzerowską“ sonatą Beethovena, koncertem Straussa i kilku mniejszymi kompozycjami. „Kreutzerowską“ grał pięknie, szczególnie część środkową i ostatnią. Przyczyną nie dość silnego wrażenia była gra „współkoncertanta“ nadto akompaniatorska, ślizgająca się i powierzchowna. Poprawił się p. Singer w koncercie Straussa (op. 8), który ze strony Hubermana wyszedł bardzo plastycznie i precyzyjnie. Misternie grał artysta Wieniawskiego Valse Capriccio, dodany nad program po części pierwszej, a z uczuciem ogromnie subtelnym melancholijną serenadę Czajkowskiego. Pan Singer odegrał solidnie Brahmsa Scherzo *Es-moll*.

W operze po rocznej niemal rozłące powitaliśmy p. Bandrowskiego. Głosowo doskonale usposobiony, zachwycał nas przez wieczerę całą bajeczną konsekwencją i stylowością szlachetnej kreacji. Obecność wytrawnego wagnerzysty widoczną była na całym przedstawieniu

„Lohengrina“. Starannością przerastało ono wszystkie tegoroczne spektakle. Dzielnie sekundowali p. Bandrowskiemu inni artyści, znani z poprzednich przedstawień „Lohengrina“. A więc p. Bohuss-Hellerowa jako Elsa, p. Ludwik w partyi Telramunda, król Henryk w interpretacji p. Mossoczego i Herold p. Okońskiego. Nową postacią była jedynie Ortruda p. Wisting-Chulawskiej. Artystka czyni szybkie postępy. Kreacja czwartkowa była nadspodziewana. Pozytywnie, a przeprowadzenie wokalne bardzo staranne. Orkiestra pod p. Ribera brzmiała dobrze. Słabą stroną przedstawienia były chóry. „Lohengrin“ jest ich piątą Achillesową. Nie wyuczone należały przez poprzednich kapelmistrzów rycerze sascy, brabanty i wiekowe damy, męczą się i biedzą bez jakiegokolwiek sukcesu.

D. Baranowski.

**Koncert „Lutnia“.** Wkrótce usłyszymy z estrady koncertowej nieznanne jeszcze u nas w całości dzieło poznańskiego mistrza tonów Bolesława Dembińskiego, napisane na głosy męskie i orkiestrę do poematu Wincentego Pola „Pieśń o ziemi naszej“. Lutnia nasza, pomna uroczystości jubileuszowych, odbytych przed miesiącem w całej niemal Polsce ku czci Wincentego Pola, bardzo trafnie wybrała kantatę tę na swój zwyczajny koncert, który odbędzie się w poniedziałek, 20 b. m., w sali Domu Narodowego.

Na uwagę zasługuje w kancie tej miła każdemu sercu polskiemu nuta narodowa, dźwięcząca tak w recitatiwach i aryach solowych, przeważnie w formie duetu na tenor i bas napisanych, jakoteż w ustępach choralnych z podkładem barwnie towarzyszącej orkiestry. Z ustępów solowych podnieść należy duet i arioso basowe w ustępie I. następnie w II. p. t. „Na Litwie“ recitativa i arie barytonowe, tryskające polotem i świeżością pomysłu.

W ustępie III. „Na Żmudzi“ porywają efektowne sola tenorowe z równie efektownymi oddzieniami chóru, a także nader żywe i charakterystyczne „Krakowiaki“ ust. IV. z wplecionymi w nie duetami na tenor i bas, zakończone choralnym krakowiakiem na nutę „Alboż my to jacy tacy“.

Najpiękniejszy może ustęp V. kantaty p. t. „Na Wołyniu“ dźwięczy rytmem polonozowym, mile urozmaiconym zgrabnym „fugato“, opisującym ptasie wrzawy na stawach wołyńskich.

Na życzenie kompozytora dodano do tej kantaty niedrukowany dotąd polonez na tenor i bas z towarzyszeniem chóru męskiego p. t. „Wyleć, wyleć orle biały“.

Jeżeli dodamy, że partye solowe objeli: znany i ceniony artysta opery p. Zygmunt Mossoczy oraz pp. dr. Czerny, Sak i barytonista p. Mann — to wątplić nie można, że koncert ten mieć będzie powodzenie tem bardziej, że do spopularyzowania tej muzyki polskiej przyczyni się zaszczytnie znana „Lutnia“, która niewątpliwie do powtórzenia tej pięknej polskiej kantaty niebawem będzie zniewolona.

**»Pamięci Jana Gadomskiego — koledzy«.** Wydawnictwo *Biblioteki dzieł wybranych*, skonfiskowane d. 24 grudnia, po zamazaniu kilku zwrotek wiersza Tetmajera, przywrócono do sprzedaży księgarskiej.

Wobec krążących fałszywie pogłosek informują nas, że *Biblioteka* nie była zawieszona i wychodzi nadal, jako wydawnictwo Kaziemiry Gadomskiej, pod redakcją Zdzisława Dębickiego.

**Kalendarz Pogotowia ratunkowego na rok 1908** winien znaleźć i znaleźć niechybnie jak największe rozpowszechnienie. Zaleca go obok celu, uwidocznionego w tytule, piękna szata zewnętrzna i doskonale zredagowany dział informacyjny, w którym wydawca zgromadził bardzo umiejętnie obfity materiał. Dzięki temu właśnie omawiany kalendarz zdobył się rychło stanowisko niezbędnego pośrednika, a pięknej instytucji przysporzy tak potrzebnych jej funduszy.

## Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę o godz. pół do 8 wieczorem rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego, nastąpi „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; ostatni występ Bel Sorel jako „Nedda“, i Wenera-Alberti jako „Turrido“ i „Canio“ — oraz pierwszy występ Ireny Solłohub, artystki opery warszawskiej, w partyi „Santuzzy“.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz 14 „Szkola“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek po raz szósty „Sen nocny letniej“, komedia w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

We wtorek po raz pierwszy „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa; z udziałem

łem pp. Kasprowiczowej, Miłowskiej (dubluje z panią Kliszewską), Schupp, Krzewińskiego, Lelewicza i Miłoszy w głównych rolach. Nowa wystawa.

We środę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, staraniem Komitetu obywatelskiego, na dochód wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r. Rozpocznie przemówienie prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego — nastąpi: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We środę, wyjątkowo o godzinie pół do 8 wieczorem, po cenach znizowanych (dramatu), „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

We czwartek po raz drugi „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa; z panią Kliszewską. Nowa wystawa.

W piątek po raz pierwszy „Bohaterowie“, komedia w 3 aktach, napisał Bernard Shaw.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliera, z p. Fiszerem.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem „Tannhäuser“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) R. Wagnera. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss. Ze współudziałem „Chóru akademickiego“.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 17 stycznia.

Zaledwie 17 dni upłynęło od Nowego Roku a już po raz drugi zniża Bank angielski stopę procentową, tym razem na 5 pre. Spadła ona zatem w tym roku już o całe 2 pre. Jestto bez zaprzeczenia, jak na ekonomiczne stosunki angielskie wysoka jeszcze rata bankowa, niemniej jednak odbiega ona już daleko od jesiennej stopy procentowej.

W roku bieżącym zmieniły się znacznie na międzynarodowych targach stosunki pieniężne. Są one o wiele lepsze i wpłynęły na zniżkę stopy procentowej decydujących światowych banków. Uwidoczni się to najwyraźniej w ostatnim wykazie Banku angielskiego, który notuje zapas złota w wysokości 35-7 milionów funtów szterlingów — gdy w ostatnim tygodniu roku zeszłego zapas ten wynosił 30-7 mil. Zwiększy się on zatem w ciągu dwóch tygodni o 5 mil. Najniższym był zapas złota w zeszłym roku 7 listopada, gdyż wynosił 28-7 mil., przyczem podniesiono stopę procentową do 7. Obecnie spodziewa się Bank angielski ciągłego dalszego przyrostu złota. Rezerwa, która spadła do 17 mil. funtów wynosi obecnie 25-8 mil. Sytuacja ta osłabi się jednak z końcem lutego, gdyż płatną jest w tym czasie zaliczka około 6 mil. funtów w złocie, udzielona Bankowi angielskiemu przez Bank francuski. W Nowym Jorku jednak podniósł się kurs funtów szterlingów, panuje tam również łatwość w zyskania gotówki, ażeo znikło zupełnie, zafanie drobnych kapitalistów coraz bardziej się wzmaga. Jestto wskazówka, że amerykańskie przesilenie finansowe ma się już ku końcowi. Nie ulega zatem kwestyi, że Bank angielski niebawem, może już w marcu, w dalszym ciągu zniży stopę procentową.

Z ostatniego sprawozdania rocznego Banku austro-węgierskiego dowiadujemy się, iż zysk za rok 1907, przypadający Rządowi Monarchii, nie wliczając w to podatku od not, wynosi 11,220,000 koron. Z tej cyfry przypada na Austryę 6 mil. czyli 53-49 procent, a na Węgry 5-22 mil. czyli 46-51 procent. Obecne prowizoryum bankowe trwa od roku 1900, w którym udział obu Rządów wynosił 3-67 mil. koron, z czego na Austryę wypadło 2-25 mil. czyli 63 procent, a na Węgry 1-31 mil. czyli 37 procent. W tym 8-letnim czasokresie udział Austrii w zyskach Banku austro-węgierskiego obniżył się o 10 procent na korzyść Węgier. Cyfry te świadczą wymownie, iż coraz bardziej punkt ciężkości interesów Banku przesuwa się do Węgier, które są największym dłużnikiem wekslowym Banku. Gdyby nie interes dewiz, który przeważnie absorbuje Wiedeń a zysk odnośny przypada Austrii, wówczas mógłby być wypasę ogólny udział o wiele korzystniejszy dla Węgier, aniżeli dla Austrii.

Na obecny stosunek Japonii do Ameryki zwraca uwagę cały świat finansowy. Wystarczy spojrzeć w cyfry budżetu Japonii, by zadać kłam pogłoskom o bliskiej wojnie między temi mocarstwami. Rada starszych japońskich mężów stanu postanowiła skrócić z budżetu wojskowego 40 milionów yen. Od roku 1904 zwiększyła się ta pozycja z 83 — na 193 milionów, czyli podskoczyła o 132 procent. W czasie tym handel zewnętrzny zwiększył się jedynie o 58 procent, bo z 530 do 842 milionów yen. Ogólne wydatki powiększyły się w ostatnich czterech latach z 249 do 616 milionów, w których wliczone są już procenta od ostatnio emitowa-

wanych pożyczek. Pomimo skreślenia 40 milionów z budżetu wojskowego, Japonia nie może wyrównać deficytu i musi podwyższyć podatki od saki, tytoniu, nafty i cukru. Dotknie to przedewszystkiem ubogą ludność, i tak już przeciążoną podatkami od ostatniej wojny rosyjsko-japońskiej. Japonia nie ma zatem pieniędzy do prowadzenia wojny z tak bogatym krajem, jakim jest, pomimo przesilenia finansowych, Ameryka.

**Sprawa węglowa.** Z Wiednia donoszą: Komisya zwołana dla sprawy węglowej ukończyła dnia 13 b. m. obrady i opracowała resztę referatów. Obrady dały jasny pogląd na sprawę i doprowadziły do konkretnych wniosków co do wielu zarządzeń, które Rząd wydać zamierza w bliskiej i dalszej przyszłości, a które mogą w sposób racjonalny i z interesami ludności zgodny rozwiązać ów problem. Obecnie projektowane jest wydanie memoriału, w którym zostanie opracowany cały materiał, a nadto omówioną będzie praktyczna strona sprawy.

Niektóre zarządzenia możliwe do przeprowadzenia zaraz wydane zostaną w najbliższym czasie. I tak n. p. zniżoną zostanie taryfa przewozu ropy dla celów motorycznie opałowych, a państwowe zakłady będą zaopatrywane bezpośrednio z eraryalnych kopalń węgla.

## OSTATNIA POCZTA.

— Austriacy i węgierscy delegaci wyjechali wczoraj o godzinie 6 rano z Poli na pokładzie okrętu Lloyda „Thalia“. Za „Thalią“ płynęła cała eskadra austro-węgierska. Pogoda była przesłizna. Na powitanie delegatów zebrał się w Rjece na wybrzeżu olbrzymi tłum ludzi.

Komendant marynarki ks. Montecucoli dał wczoraj na statku „Lacroma“ bankiet na cześć członków Delegacji.

Następnie delegaci zwiedzili zakłady okrętowe „Danubirus“ i fabrykę torped „Whitehead“.

— Sejm węgierski przyjął w trzecim czytaniu traktat dodatkowy do konwencji brukselskiej, poczem przystąpił do obrad w sprawie kontyngentu rekruta na r. 1908.

Prezes gabinetu dr. Wekerle wskazał, że Izba posłów w ostatnich dniach zeszłego roku zajęta była ugodą, dlatego też rząd dopiero na pierwszym posiedzeniu po feryach przedłożył sprawę kontyngentu rekruta. Ponieważ Delegacje zbierają się dnia 27 b. m., przeto rząd ma nadzieję, że Izba do tego czasu uchwali przedłożenie o kontyngencie rekruta.

Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

— Organ socjalnej demokracji węgierskiej, *Nepszava*, zamieścił wczoraj projekt reformy wyborczej z wykazami statystycznymi, dodając do tego artykułu uwagę, że ze źródła autentycznego otrzymał projekt reformy wyborczej, jaką zamierza przeprowadzić minister spraw wewnętrznych hr. Andrássy.

Węgierskie Biuro korespondencyjne zostało ze strony kompetentnej upoważnione do oświadczenia, że wiadomość *Nepszavy* jest samowolną kombinacją. Tabele statystyczne ogłoszone celem nadania artykułowi pozorów autentyczności, są wyjęte z projektu byłego ministra Kristoffyego z r. 1905.

— Z Rzymu donoszą: Ojciec św. doznał wczoraj lekkiego ataku reumatycznego, które to cierpienie pojawia się u niego zwykle w tej porze. Przyboczny lekarz Papieża dr. Petazzi odwiedził dostojnego pacjenta wczoraj rano. Papież następnie wstał z łóżka między godziną 11-tą a 1-szą, przyjął na audyencyi sekretarza stanu ks. kardynała Merry del Val, majordoma i kilka osób.

— Studenci polscy uczęszczający na Uniwersytet w Berlinie, otrzymali wezwanie do rektora, który zażądał od nich złożenia zobowiązania, że nie będą brali udziału w agitacji narodowej, a na zgromadzeniach nie będą się posługiwali językiem polskim. Z wyjątkiem kilku studentów, wszyscy odmówili, odwołując się na to, że nowy projekt ustawy o zgromadzeniach i jego § 7 nie jest jeszcze uchwalony, a studenci nie są obowiązani dobrowolnie nakładać na siebie ograniczeń.

— *Berl. Mittags Ztg.* donosi, że stanowisko kanclerza ks. Buelowa jest już od dłuższego czasu silnie zachwiane, a to dlatego, że cesarz Wilhelm wziął za złe ks. Buelowowi jego mowę w parlamencie Rzeszy niemieckiej, w której to mowie ks. Buelow interwenyę następcy tronu w sprawie Moltke-Harden uznął jako spełnienie obowiązku patriotycznego.

— Zarządzający dyrektor Związku floty, generał Keim, na życzenie cesarza Wilhelma zgodził się — jak z Berlina dono-

szą — ustąpić ze swego stanowiska, aby umożliwić ks. Ruprechtowi bawarskiemu pozostanie na stanowisku protektora bawarskiego Związku floty, postawił jednak za warunek, aby zapewniono mu dymisyę pod honorowymi warunkami.

— Dep. Jaurès wniósł w Izbie deputowanych interpelację w sprawie poleceń, jakie otrzymał generał d'Amade. Jaurès wyraził obawę, że wskutek bitwy pod Sattat, sytuacja będzie osądzoną w ten sposób, że Francya stoi po stronie zdeponowanego sułtana Abdül Azisa.

Po przemówieniu ministra spraw wewnętrznych Pichowa, który domagał się odcroczenia obrad nad interpelacją do 24 bm., przyczem wskazał, że generał d'Amade otrzymał te same polecenia, co generał Drude, Izba 367 głosami przeciw 197 uchwaliła odroczyć dyskusję do 24 b. m., pomimo tego, że Jaurès żądał natychmiastowej dyskusji.

— Angielska liga floty w wydała odezwę do ogółu z wezwaniem do jej popierania, aby mogła dla Anglii stać się tem, czem jest dla Niemiec Towarzystwo flotowe, przez swą wielką liczbę członków i wielkie dochody na cele floty.

— Z Londynu donoszą; Sufrażystki i kłębki tutejsze wczoraj z okazji posiedzenia Rady ministrów dokonały ataku na pałac prezesa gabinetu. — Aby policya nie mogła przeciw nim wkroczyć, przybyły dorożkami. Kiedy pojawił się minister skarbu, sufrażystki rzuciły się na niego i policya tylko z trudem je odparła. Niektóre z nich przywiązały się łańcuchami do żelaznych sztachet pałacu, tak, że policya miała dość roboty, aby je z tych więzów uwolnić. Jedna z kobiet zdołała się dostać do mieszkania prezesa gabinetu, ale służba natychmiast ją wyrzuciła. Policya wreszcie opróżniła ulice i aresztowała wiele kobiet.

Pięć sufrażystek aresztowanych trybunał policyjny skazał albo na danie rękopij, że będą się dobrze zachowywały, albo na trzy tygodnie więzienia. Sufrażystki wybrały więzienie.

— Telegram z Mogador donosi, że pomimo proklamowania wojny świętej przez Muley Hafida, panuje spokój.

Jak telegrafuje generał d'Amade, bitwa pod Sattat trwała od godziny 8 rano do 12 w południe. Marokkańczycy mieli 150 zabitych i 300 ranionych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 18 stycznia. (Tel. pr.)** Komisya w sprawie budowy pomnika dla ś. p. Henryka Jordana uchwaliła powołać do życia komitet obywatelski złożony z 80 osób, który zajmie się zbieraniem funduszy i ostatecznem wzniesieniem pomnika. Uchwalono również utworzyć komitet pań dla tej sprawy.

**Stanisławów, 18 stycznia.** Ruch ogólny na kolei lokalnej Pałahicze-Tlumacz przywrócono dzisiaj.

### Prognoza na jutro.

**Wiedeń, 18 stycznia.** Prognoza na 19 stycznia. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Zmienne zachmurzenie, słabe wiatry, temperatura niższa, mgła poranna.

**Wiedeń, 18 stycznia. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan nadał generał-porucznikowi, hr. Mauryemu Attemso wi, godność tajnego radcy.

**Wiedeń, 18 stycznia.** Z powodu śmierci Jego Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Ferdynanda IV., W. Ks. Toskańskiego, odcroczone zapowiedziane na 21 b. m. wizytę w ks. rosyjskiego Sergiusza Michajłowicza.

Zwłoki W. Ks. Toskańskiego przewiezione zostaną dnia 21 b. m. do Wiednia. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 b. m. po południu. Zwłoki zostaną pochowane w krypcie OO. Kapucynów.

Z powodu śmierci W. Ks. Toskańskiego zarządzone 16-dniową żałobę Dworską.

**Budapeszt, 18 stycznia.** Wczoraj u prezydenta Sejmu Justha odbyła się ponowna konferencya w sprawie rewizji regulaminu sejmowego. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek. Jak słyhać, z 8 punktów załatwiono już 5.

**Szabadka, 18 stycznia. (Węg. B. Kor.)** Na tutejszym dworcu powstał pożar w wagonie, w którym znajdowało się 50 beczek nafty. 41 beczek spaliło się. Udało się wkrótce ogień zlokalizować.

**Berlin, 18 stycznia.** Sejm przyjął ostatecznie w trzecim czytaniu przedłożenie o kresach wschodnich. Przeciwnie głosowali Polacy, centrum i wolności.

Wniosek centrum, aby po upływie 21 dni jeszcze raz głosowano nad tą ustawą, albowiem zawiera ona zmianę konstytucyi, odrzucono.

**Kolonia, 18 stycznia.** Korespondent *Köln. Ztg.* z Tangeru donosi, że w rozmowie z Muley Hafidem dowiedział się, iż Muley Hafid zamierza w pełni respektować akt zawarty w Algeras, a tylko co do wprowadzenia policyi musi poczynić przygotowania. Posuwanie się naprzód wojsk francuskich zmusiło Muley Hafida do ogłoszenia świętej wojny, albowiem szczyty domagały się odeń tego. Jako sułtan marokkański musi dbać on o przywrócenie nietykalności państwa. Jeżeli niebezpieczna gra Francyi potrwa dalej, żadna siła na ziemi nie powstrzyma ogólnego powstania.

**Rzym, 18 stycznia.** Do *Messagero* donoszą z Bari, że Albańczyk Stomole, którego uwięziono d. 15 b. m. z powodu, że objął przesyłkę karabinów i patronów, celem przewiezienia jej do Czarnogóry, wypuszczono znowu na wolność.

**Cetynia, 18 stycznia.** Wczoraj o godz. 6 m. 55 wieczorem odczuło tu silne trzęsienie ziemi, które trwało 2 sekundy.

**Chrystiania, 18 stycznia.** Komisya storthingu, której przekazano traktat w sprawie nietykalności obszaru Norwegii, uchwaliła jednomyślnie zaproponować storthingowi przyjęcie tego traktatu. Storthing prawdopodobnie jutro na tajnym posiedzeniu zajmie się tą sprawą.

**Nowy Jork, 18 stycznia.** Telegram z Port au Prinze donosi o wybuchu tam rewolucyi.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

**Warszawa, 18 stycznia. (Tel. pryw.)** Redakcyę *Kurjera Świątecznego* skazano na 100 rubli kary za treść jednego numeru tego pisma.

Zwieszono wydawnictwo humorystyczne *Nowy Szczutek* oraz *Wiadomości dzisiejsze*.

Skonfiskowano pierwszy tom kazań, wydanych przez ks. Adamskiego.

**Warszawa, 18 stycznia. (Tel. pryw.)** Do sklepu rzeźniczego na rogu ul. Sosnowskiej wtargnęło 3 bandytów, położyło trupem na miejscu stróża, który przybył na pomoc, i zabrało z kasy wszystkie pieniądze. Bandyci odeszli nieścigani.

**Warszawa, 18 stycznia. (Tel. pryw.)** Do Warszawy napłynęło mnóstwo agentów fabryk niemieckich z próbami towarów sezonowych. Z innych krajów, jak dotychczas, nie przybywają agenci w liczbie większej, niż zwykle i nie objawiają chęci współzawodniczenia w dostawach.

**Kijów, 18 stycznia. (Tel. pr.)** Sąd wojenny skazał z pomiędzy 11 kurskich socjalno-rewolucjonistów maksymalistów, oskarżonych o przechowywanie bomb i szereg zabójstw i rabunków, 3 na powieszenie, 6 na ciężkie roboty od lat 4 do 20, dwóch na bezterminową katorgę.

**Petersburg, 18 stycznia. (Tel. pr.)** Ministerstwo oświaty wniosło do Dumy propozycyę skasowania kar pieniężnych za potajemne nauczanie w kraju północno-zachodnim i południowo-zachodnim, oraz w Królestwie Polskiem.

**Petersburg, 18 stycznia. (Tel. pryw.)** W nocy spłonął gmach 4-piętrowy olejarni, należącej do Towarzystwa akcyjnego „Astra“, wraz z maszynami i towarami. Straty milionowe.

**Petersburg, 18 stycznia.** Przy rokowaniach między mocarstwami w sprawie morza Bałtyckiego nie idzie weale o uznanie tego morza za morze otwarte, lecz tylko o utrzymanie *status quo*.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 18 stycznia 1907.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 638—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 768-50, Akcye Anglobanku 293-50, Akcye Unionbanku 542-50, Akcye Länderbanku 409-75, Akcye Bankverein 520-50, Akcye Bodencredit 1044—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —, Akcye kolei państwowych 680-50, Akcye kolei Południowej 150—, Akcye kolei Elbenthal 424—, Akcye kolei Północnej 5350—, Akcye kolei czerniowieckiej 569—, Akcye Alpiny 602-50, Akcye Rima Muranyi 528-50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2425—, Akcye Fabryki broni 496—, Akcye Tureckie tytoniowe 409—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 551—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —, Renta majowa 96-75, Austriacka Renta koronowa 96-80, Węgierska Renta koronowa 93-45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94-50, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94-50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99-40.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Dr. Alfred Burzyński,

specjalista chorób ocznych i operator,  
Lwów, ul. Teatralna 7 (naprzeciw Katedry).

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

na II. piętrze: 5 lub 6 pokoi, przedpokój,  
pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Blizsza wiadomość na I. piętrze  
Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub  
w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od  
godz. 12—4.

Futra

miastowe i podrózne  
oraz Kolje i Koinierze  
podług najnowszych fasonów — poleca  
MAGAZYN FUTER

Bracia Karzywych

Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).

Materje na wierzchy w wielkim wyborze. — Wyko-  
nanie staranne. — Ceny przystępne. — Cenniki darmo  
i opłatnie.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący  
od 500 koron począwszy,  
z oprocentowaniem 4 1/4 od sta.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane

książeczki.

Kwoty do 2000 kor. wypłaca Bank bez  
wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie  
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui  
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie  
en culotte rouge, Les Modes, Femina,  
Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout,  
Fantasie.

WZOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humerystyczny), Nowoje  
Wremia. Rus. Prowidnyk, Ruskija  
Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,  
Wide World Magazine, Cassel's Ma-  
gazine, Munsey Magazine, Ainslee  
Magazine, Everybody Magazine,  
Smart Set.

Sokołowski

Biurowo dzienników, czasopisma i ogłoszeń  
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-  
goręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy  
ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nie-  
uleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą  
na oczy, pozbawioną wszelkich środków do  
życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyła-  
nie łaskawych datków do Administracji  
naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 stycznia 1907.

Hotel George'a.

PP. O. Horodyski z Romanówki, S.  
Tustanowski z Oskrześnica, R. Czajkowski  
z Roźniatowa, R. de Wihrberg z Brodów,  
J. Pomiankowski ze Stanisławowa, S. Ro-  
zwadowski z Brodów, J. Górski z Krakowa,  
M. Freudlich z Monachium, W. Kossak z  
Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. W. Jabłoński z Derzowa, A. Ku-  
laniecki z Kijowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 stycznia.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	575
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	90	100
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	574
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.	350	400
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 60	110 30
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	94 30	95
" kraj 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100 50	101 20
" " 4 pr. " los w 57 l.	94 70	95 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97 50	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	97 50	—
" " 4 pr. los w 56 lat	94 50	95 20

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99 50	100 20
" " 4 pr. (4 em.)	93 80	94 50
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93 80	94 50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	95 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	92 70
" " 4 konwen.	93	93 70

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	92	100
----------------------------	----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 32	11 40
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	253
" " papierowych	251	253
100 marek niemieckich	117 40	118 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 stycznia 1908.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 80	97
styczeń-lipiec	96 80	97
Jednolity dług państwa w srebrze luty-czerpień	98 60	98 80
kwiecień-październik	98 60	98 80

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150 50	154 50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	208	212
" " 1864 po 100 zł.	256	260
" " 1864 po 50 zł.	256	260
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	291	293

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 35	115 55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96 75	97 95

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97 10	98 10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 25	115 25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	465	467
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	119 60	120 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	96 75	97 75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97	98

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 85	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97 30	98 30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97 40	98 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	97 70	98 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 40	98 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97 60	98 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 70	98 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	97 70	98 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97 30	98 60
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96 95	97 45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97 10	98 10
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 85	97 85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113 50	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	93 45	93 65
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	145	149
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191	195
" " 50 zł. (100 kor.)	191 50	195 50

Kroacyi i Sławonii	94	95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 15	94 15

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 50	104 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95	96
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 90	101 90
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	94 60	95 60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 75	98 75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93 50	94 25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106 50	112 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185 25	186 25

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95 10	95 80
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275 50	281 50
" " " 1889 3 pr.	271 25	277 25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50	102 50
" " " 4 pr.	96	97
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	99 80
" " " 60 l. 4 pr.	94 50	95 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	95
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " " 4 pr. stare	97 35	98 35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100 25	101 25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 40	100 40
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94	95
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 75	98 75
" " 50 lat w. k. 4 pr.	93 30	93 30

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111 50	113
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lojz Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89 60	90 60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96 10	97 10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101 50	102 50
" " 1890 " 4 pr.	92 75	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21 75	23 75
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	450	460
Clary 40 zł. m. k.	154	160
Pożyczka miasta Insbucko 20 zł.	93	97
Losy miasta Krakowa 20 zł.	96 50	104 50
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	62	68

Palfy 40 zł. m. k.	187	195
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 75	55 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 25	33 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66	70
Salma 40 zł. m. k.	244	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	33	39

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	293 50	294 50
Peszt. Banko handl. 500 zł.	3425	3450
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636	637
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	765	766
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	562	564
Galic. banku hip. 200 zł.	568	570
" " dla han. i przem. 200 zł.	95	102
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	409 50	410 50
" Austro-węg. 1400 kor.	1775	1784
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540	541
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238	238 50
Zivnostenska banka 100 zł.	238 50	239 50

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420	460
" " " akcje zakł. 200 zł.	394	424
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5310	5310	5350
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	416	426
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565	575
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365	375
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1005	1015

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	726	732
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	555	565
Austr. tow. górnictwa Alpine 100 zł.	601 25	602 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2431	2441
Schodnicy 500 kor.	489	492
Turek. zarz. tytoniow. 500 franków	405	406
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268	273

N. Weksle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	241 10	241 40
Paryż za 100 franków	95 85	95 97
Petersburg za 100 rubli 5/8 pr.	252 12 1/2	253 12 1/2
Niemieckie banki	117 67 1/2	117 87 1/2
Włoskie banki	95 80	95 95
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 62 1/2	95 75

O. Waluty.

Dukat cesarski	11 35	11 40
Austr.-węg. 8 gułd. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 18	19 15
20-markówka	23 50	23 57
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 65	117 85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 30	96 05
Ruble	2 51 1/4	2 52 1/4

EDZIENNIK WYBRZEŻNY

Licytacje

L. cz. E. 451/7 (6) (297 3—3)

Na żądanie Salomei Rathaus właścicielki dóbr w Tarnopolu zastąpionej przez adwokata dr. Blemmera w Tarnopolu odbędzie się dnia 13 lutego 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie obwodowym w Tarnopolu w sali Nr. 8 licytacja będących własnością Michała Bauera:

1. niewydzielonej jednej trzeciej części majątności „Połowa Terpilówki I.“ objętej wykazem hipotecznym l. 529 ksiąg gruntowych c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości wraz z jedną trzecią przynależności, która to majątność cała składa się z parcel budowlanych, ogrodowych, pastwisk, łąk i ról obszaru w całości przeszło 180 hektarów wraz z budynkami mieszkalnymi, gospodarczymi, karczma, browarem, lodowniami i z przynależności obejmujących konie, narzędzia domowe i gospodarcze, zapasy zboża, kartofli, słomy, plewy, siano i części składowe browaru;

(339 3-3) Sądowa hala aukcyjna we Lwowie. ul. Podlewskiego l. 6. Godziny urzędowe tylko w dniu powszednim przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

**Licytacje:**  
 Poniedziałek 20 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: maszyny drukarskie introligatorskie, sikawka wozowa, meble i sprzęty domowe.  
 Wtorek 21 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: fortepiany, meble, obrazy, kosztowności, dywany, towary galanteryjne.  
 Środa 22 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności.  
 Czwartek 23 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble.  
 Piątek 24 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, wino.  
 Sobota 25 stycznia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.  
 Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.  
 Lwów, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. E. IX. 2659/7 (10) (419)  
 Dnia 20 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7 sądu tud. licytacja realności objętej whl. 88 ks. grt. gm. Skład Solny Iwana Martyczaka syna Wasyla własnej. Realność whl. 88 ocenioną jest na 1887 kor. 25 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1258 kor. 16 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tud. w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Przemysł, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. E. II. 562/7 (22) (474 1-3)  
**Sprostowanie.**  
 W sprawie egzekucyjnej galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie przeciw Edwardowi Machanowi prostej się edykt licytacyjny umieszczony w Nr. 11 z dnia 16 stycznia 1908 l. cz. E. II. 562/7 (18) w ten sposób, że licytacja odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym S. I. (pierwsza), a nie jak mylnie wydrukowano w c. k. Sądzie powiatowym S. II. we Lwowie.  
 C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II. Lwów, dnia 17 stycznia 1908.

**Upadłości.**

L. cz. S. 3/7 (21) (412)  
**Ogłoszenie.**  
 Uchwałą tego sądu z dnia 9 marca 1907 otworzony konkurs do majątku Joachima Neigera kupca w Kozłowie, zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego w skutek cofnięcia zgłoszenia pretensyj konkursowych i w skutek wniosku innych wierzycieli na zniesienie konkursu — uznaje się po myśli § 155 ord. konkursu za ukończony.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. S. 9/7 (6) (378)  
**Ogłoszenie.**  
 W konkursie Simchego i Hudesy Intratorów w Dubiecku na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej zatwierdzono zawiadawcą masy dr. Ludwika Briefera adw. w Przemysłu zastępcą zaś jego ustanowiono Ludwika Wanika kandydata adw. w Przemysłu.  
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Przemysł, dnia 16 listopada 1907.

**Konkurs.**

L. 38 (405 1-2)  
**Konkurs.**  
 Oprócz zajętej posady lekarza, który od dłuższego czasu jako chory jest nie czynny, ogłasza Zwierzchność gminna miasteczka Za-

kluczyna konkurs na posadę lekarza z płacą roczną 700 kor.  
 Szanowni kompetenci mający chęć uzyskać tę posadę, raczą wnieść udokumentowane podania do 15 lutego 1908 do Zwierzchności gminnej w Zakliczynie. Nieprzyjętym zwrócone będą dokumenty.  
 W Zakliczynie, dnia 15 stycznia 1908. Burmistrz: M. Krupski.

L. 1/pr. (369)  
**Ogłoszenie konkursu.**  
 Rada zawiadowcza fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza ogłasza niniejszem konkurs na stypendya z tej fundacji.  
 O stypendya te, których kwotę oznaczy Rada zawiadowcza w sumie 600 do 1.000 koron dla uczniów i uczenie szkół publicznych, a 200 do 240 koron dla kształcących się w rzemiośle, ewentualnie zaś w niższej sumie, jeżeliby się większa liczba uprawnionych zgłosiła, mogą się ubiegać tylko prawni potomkowie braci s. p. fundatora, Stanisława Franciszka dw. im., Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzone z zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci s. p. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa.  
 Wyznanie religijne i płeć nie stanowią różnicy. Oprócz dowodu pochodzenia, uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacji, winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształciła się w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, uczęszczając do jakiegokolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakim rzemiośle i że rodzice nie są dośże zamężni, by łączyć na jej utrzymanie i kształcenie się.  
 Osoby, które w ubiegłym roku szkolnym korzystały z niniejszych stypendyów i pragną otrzymać je także na bieżący rok szkolny, winny tylko wykazać, że w ubiegłym roku szkolnym prowadziły się moralnie i zrobiły w naukach dobre postępy.  
 Stypendya będą przyznane tylko na bieżący rok szkolny, obdarzonym wolno jednak kompetować w swoim czasie także o nadanie stypendyów w następnych latach.  
 Podania należy wnieść bezpośrednio do Rady zawiadowczej fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza na ręce Prezydium Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 lutego b. r. i załączyć do nich metryki urodzenia, udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ubiegłego roku szkolnego (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum już do szkół uczęszczała), tudzież dowód, iż osoba ubiegająca się o stypendyum uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też pracuje w jakim rzemiośle.

Zarazem wzywa się wszystkich uprawnionych do korzystania z fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza, czy też z funduszu stypendyjnego, czy też z zapomogowego — bez względu na to, czy z prawa tego na teraz zamierzają zrobić użytek, ażeby — o ile dotąd jeszcze tego nie uczynili — przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydium Wydziału krajowego) metryki urodzenia udowadniające ich pochodzenie. Metryki te są potrzebne do ułożenia wykazu członków linii męskiej rodziny s. p. fundatora imienia Lachowiczów.  
 Z Rady zawiadowczej fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza.  
 We Lwowie, dnia 6 stycznia 1908.  
 Przewodniczący: Stanisław Badeni w. r. Marszałek krajowy.

**Rozmaite obwieszczenia.**  
 L. cz. Cw. 2191/7 (1) (381 2-3)  
**E d y k t.**  
 Przeciw Hirschowi Lówowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo banku handlowego w Rzeszowie pozwy wekslowe Cw. 2191/7, 2192/7, 2193/7, 2196/7 o 2100 kor., 2100 kor., 600 kor., 2060 kor. i 600 koron.  
 Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty.  
 Celem strzeżenia praw Hirscha Lówa ustanawia się do sprawy Cw. 2191/7 i 2192/7 p. adw. dra Pelzlinga w Rzeszowie, a do sprawy Cw. 2193/7 i 2196/7 p. adw. dra Reicha w Rzeszowie kuratorem.  
 Ci kuratorzy zastępować będą pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 23 grudnia 1907.

L. cz. Dh. 2415/6 (395 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Rawie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Kurzera syna Hersza przedtem w

Rawie zamieszkałego kuratora w osobie p. adwokata dra Hermana Verständiga w Rawie i doręcza temuż kuratorowi uchwałę z dnia 9 sierpnia 1906 l. rip. 2415/6 przeznaczoną dla kuranda.  
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rawa, 6 grudnia 1907.

L. 1298/907 (407)  
**E d y k t.**  
 Dnia 4 stycznia 1908 wpisany został na listę adwokatów dr. Józef Gutmann z siedzibą w Krakowie.  
 Z Wydziału Izby adwokatów. Kraków, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. Cw. 11/8 (1) (418)  
**E d y k t.**  
 Przeciw Janowi Bałosowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Józefa Bałosa pozew o 440 kor.  
 Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.  
 Celem strzeżenia praw Jana Bałosa ustanawia się pana Władysława Chodorowskiego adwokata w Wadowicach kuratorem.  
 Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice, dnia 8 stycznia 1908.

L. 2 ex 1908  
**Obwieszczenie**  
 c. k. Namiestnictwa z 14. stycznia 1908 l. 2 tyczące się legitymowania świń paszportami, ogłoszin na kolejach i obrotu handlowego temi zwierzętami.  
 Ze względu na obecny stan zarazy pomoru świń c. k. Namiestnictwo, znosząc swe zarządzenia z 3 sierpnia 1887 l. 47341 i 3. listopada 1891 l. 81933 oraz zmieniając częściowo obwieszczenie z 19. lutego 1905 l. 23519, zarządza na podstawie § 2 ustawy z 7 września 1905 Dz. u. p. Nr. 163 i § 4 rozporządzenia ministerjalnego z 6. listopada 1905, Dz. u. p. Nr. 164, celem skutecznego tępienia i powstrzymania przywleknięcia i rozwleknięcia tej zarazy co następuje:

1. Każda sztuka nierogacizny prowadzona z miejsca trzymania jej (gminy, obszaru dworskiego) do innej miejscowości, na targ, licytację, wystawę, lub do transportu koleją albo statkiem musi być opatrzona osobnym (pojedynczym) paszportem wydanym po myśli rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 do § 8 ustawy z 29 lutego 1880, Dz. p. p. Nr. 35 i 36.  
 Na prosięta jednak, które jeszcze są, **prowadzone na targ (jarmak)** z matką, lub bez niej, mogą być wydawane paszporty zbiorowe, najwyżej na 10 sztuk, na specjalnych blankietach z kuponami według dołączonego wzoru, które w zeszytach będą utrzymywane na składzie w tutejszym Ekonomacie i wydawane w ten sam sposób, jak inne zeszyty paszportów bydłych.  
 Wydający paszport na blankietach z kuponami ma uwidocznnić w rubryce „ogólna liczba bydła” ilość świń słowem i cyfrą arabską n. p. dziewięć (9), a w rubryce „opisanie bydła” rodzaj (pleć), wiek i masę poszczególnych zwierząt n. p. jedna locha 1½ roczna, 5 knurków i 3 loszki 5 tygodniowe, wszystkie białe — kupony zaś wypełnić we wszystkich rubrykach dokładnie w porządku bieżącym i opatrzyć własnoręcznym podpisem oraz odciskiem pieczęci użytej do ostampilowania paszportu, przeznaczając jeden kupon na każde prosię po odliczeniu z ogólnej liczby świń podanej na paszporcie, jednej sztuki. Sztukę tę można legitymować paszportem pozostałym po oddzieleniu kuponów, jeżeli to potwierdzone będzie w przepisany sposób na odwrotnej stronie paszportu.

W razie wydania paszportu na mniej, niż 10 sztuk, ma wydający paszport przekreślić atramentem na krzyż zbywający kupon, względnie zbywające kupony.  
 Kupon, który nie jest paszportem, ale tylko poswiadczeniem, że prosię przyprowadzono na targ (jarmak) za przepisany paszportem, oddzielony od paszportu uprawnia do legitymowania prosięcia, na które opiewa, jedynie wewnątrz kraju i w czasie prowadzenia go z targowicy napowrót lub do nowego miejsca przeznaczenia oraz w nowem miejscu przeznaczenia, skąd go za kuponem ani na targ, licytację i t. d. prowadzić, ani dalej wyprowadzić nie wolno. Natomiast na podstawie kuponu wolno wydać paszport przy zachowaniu istniejących w tej mierze przepisów, powołując w nim daty kuponu.

2. Przy przewozie kolejami żelaznymi i statkami świnie mają być poddawane oględzinom przewidzianym w § 10 ustawy z 29. lutego 1880 i dotyczącym rozporządzeniu wykonawczem, Dz. p. p. Nr. 35 i 36, tudzież rozporządzeniu tud. z 20. listopada 1898 l. 92582.

3. Każdy posiadający świnie jest obowiązany o każdym wprowadzeniu świń do swego miejsca zamieszkania (pobytu) donieść w ciągu 48 godzin naczelnikowi gminy (przełożonemu obszaru dworskiego), względnie osobie upoważnionej do przyjmowania takich zgłoszeń i wręczyć jej paszporty, ewentualnie kupony na wprowadzone świnie.  
 W tym samym terminie, licząc od ustanienia ważności paszportu, winny strony zwracać w sposób wyżej podany, paszporty wydane na świnie, których na targu nie sprzedano i które nazad wprowadzono, tudzież paszporty z jakiegokolwiek powodu nieużyte.  
 4. Sprzedaż świń w sposób zarobkowy może się odbywać na targowicach w dniach i godzinach targowych, a prócz tego tylko w stajniach handlowych, chlewach spędowych i tym podobnych lokalnościach uznanych pod względem weterynarno-policyjnym i sanitarnym za odpowiednie, koncesyonowanych przez władzę przemysłową I. instancji i pozostających pod kontrolą weterynarno-policyjną.  
 5. Świnie handlowe wolno przetrzymywać tylko we wspomnianych wyżej chlewach spędowych lub stajniach handlowych.  
 6. Ani chlewy spędowe, ani stajnie handlowe nie mogą się znajdować w zagrodach, gdzie są lokale do bicia zwierząt, przygotowywania, przechowywania i sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych tudzież innych produktów zwierzęcych surowych i muszą takie przez władze dopuszczone stajnie (chlewy) być opatrzone tablicą z napisem: „Stajnia spędowa względnie handlowa na świnie x. x.”  
 7. W zagrodach, w których się znajdują takie stajnie, nie wolno umieszczać i utrzymywać świń w innym celu jak tylko do handlu.  
 8. Właściciele stajni handlowych, chlewów spędowych mają chlewy, względnie pojedyncze ubikacje natychmiast po opróżnieniu każdym razem własnym kosztem należycie oczyścić i odwietrzyć mlekiem wapniem sporządzonem ze świeżo gaszonego wapna. W podobny sposób ewentualnie używając zamiast mleka wapiennego 3% rozzynnu wodnego lysolu lub kreoliny, winni handlarze oczyścić i odwietrzyć wozy, sanie, sprzęty etc. użyte do przewozu świń i to natychmiast po usunięciu z nich zwierząt.  
 W razie zaniedbania lub ociągania się ma zarządzić uskutecznienie tego w sposób wyżej podany naczelnik gminy (przełożony obszaru dworskiego) na koszt i niebezpieczeństwo obowiązane.

Przed należytem oczyszczeniem i odwietrzeniem nie wolno w stajni, względnie użytych przedziale umieścić świń ani też użyć ponownie dotyczących sprzętów, wozów, san i t. d. do przewozu nierogacizny.  
 9. Naczelnicy gmin (przełożeni obszarów dworskich) są obowiązani:

a) przyjmować doniesienia o wprowadzeniu świń, tudzież paszporty na nie i na odwrotnej stronie tych paszportów, ewentualnie w razie oddania przez jedną stronę większej liczby paszportów po zeszyciu ich, na odwrotnej stronie ostatniego paszportu umieścić imię i nazwisko posiadacza świń, datę zgłoszenia, a jeżeli na ich podstawie wydano nowe paszporty, uwidocznnić na oddanych paszportach także numer protokołu nowych paszportów;  
 b) przechować odebrane paszporty i te, które opiewają na świnie przeznaczone do dalszego obrotu, wydać oddawcy, jeżeli jeszcze są ważne dopiero wtedy, gdy świnie dalej prowadzi, inne zaś przekreślić na przedniej stronie atramentem na krzyż i te, którymi będą legitymowane świnie przeznaczone w miejscu na rzeź w sposób zarobkowy, wręczyć organowi pełniaćemu oględziny bydła i mięsa w rzeźni celem kontroli i przechowania, te zaś paszporty, którymi wprowadzono legitymowano świnie przeznaczone do dalszego obrotu, które jednak straciły już ważność, składać uporządkowane, o ile to dotyczy handlarzy od każdego handlarza w osobnej okładce i przechować starannie najmniej przez pół roku;  
 c) utrzymywać w ciągłej ewidencji osoby uprawnione do handlu nierogacizną, tudzież osoby trudniące się tym handlem bez uprawnienia i tym ostatnim wydawać paszporty tylko na świnie własnego chowu lub takie, które najmniej 40 dni trzymali u siebie;  
 d) przekonywać się nieustannie czy powyższe zarządzenia są ściśle przestrzegane i wykraczających przedstawiać do ukarania przynależnej władzy politycznej I. instancji.  
 Przekroczenia powyższych zarządzeń, które obowiązują od 1. marca 1908, karane będą po myśli § 16 ustawy z 7. września 1903, Dz. p. p. Nr. 163, a o ile to dotyczy uprawnionych handlarzy trzoda chlewną, ewentualnie także według § 133 b, lit. a) i b) ustawy z 5. lutego 1907 Dzpp. Nr. 26.  
 Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 2. listopada 1907 l. 135.458.  
 C. k. Namiestnictwo. Lwów, dnia 14. stycznia 1908.

**Ustanowienie**

jezdnego pocztowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908.

W powiatach politycznych:	Z a j a z d e			
	ekstrapocztą		pocztą zwyczajną	
	kor.	hal.	kor.	hal.
Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Kraków, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peceziżyn, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec	2	28	1	90
Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek jagiell., Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka strum., Lisko, Lwów, Mościska, Nadwórna, Podhajce, Przemysł, Przemysłany, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów	2	21	1	84

**C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.**

Lwów, dnia 3 stycznia 1908.

Lw. 3944/08

**OBWIESZCZENIE.**

(402)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1908 o godzinie 9 rano odbędą się w gmachu sejmowym, w biurach Kasy krajowej przy ul. Kościuszki l. 11 w sposób praktykowany przy losowaniu obligacji długu państwa:

I. **Trzydzieste (XXX.)** losowanie obligacji 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893, emitowanej w sumie **58,850.000 Koron.**

II. **Piąte (V.)** losowanie obligacji 4% gal. pożyczki krajowej z roku 1904 opiewającej na sumę **7,000.000 Koron.**

III. **Piąte (V.)** losowanie obligacji 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905 opiewającej na sumę **6,150.000 Koron.**

Stosownie do planów umorzenia tych pożyczek zostaną wylosowane następujące obligacje:

ad I. Ser. A.	sztuk	31	po	100	K.	=	3.100	K.
" B.	"	118	"	200	"	=	23.600	"
" C.	"	26	"	1.000	"	=	26.000	"
" D.	"	101	"	2.000	"	=	202.000	"
" E.	"	8	"	10.000	"	=	80.000	"
				Razem im. wart.			334.700	"
ad II. Ser. A.	sztuk	7	po	100	K.	=	700	K.
" B.	"	18	"	200	"	=	3.600	"
" C.	"	4	"	1.000	"	=	4.000	"
" D.	"	3	"	2.000	"	=	6.000	"
" E.	"	1	"	10.000	"	=	10.000	"
				Razem im. wart.			24.300	"
ad III. Ser. A.	sztuk	7	po	100	K.	=	700	K.
" B.	"	13	"	200	"	=	2.600	"
" C.	"	2	"	1.000	"	=	2.000	"
" D.	"	3	"	2.000	"	=	6.000	"
" E.	"	1	"	10.000	"	=	10.000	"
				Razem im. wart.			21.300	"

Wynik losowania podany będzie do publicznej wiadomości ad I., II., III.) w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“, tudzież ad I. także w Berlinie, Frankfurtie n/M. i w Hamburgu.

**Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.**

We Lwowie, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. Cw. 2218/7 (1) 2219/7 (1) i Cw. 2222/7 (1)

E d y k t.

Przeciw Hirschowi Lówowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Izraela Spiro z Rzeszowa pozwy wekslowe o 600 kor., 2100 kor. i 2100 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hirscha Lówa ustanawia się w sprawie Cw. 2218/7 p. dra Rożyckiego, w sprawie Cw. 2219/7 p. dra Sołtysika, w sprawie Cw. 2222/7 p. dra Reimera adwokatów w Rzeszowie, kuratorami.

Ci kuratorzy zastępować będą pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 30 grudnia 1907.

Do Lm. 89061/06 (XI)

(272 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Z dniem 1 lutego 1908 wchodzi w zastosowanie wydane przez Radę miej. uchwałę z 5 grudnia 1907 Lp. 857/907 przepisy wykonawcze do ustawy z 29 lipca 1905 dz. u. kr. Nr. 97 o zezwoleniu Gminie m. Lwowa na pobór opłaty gminnej na cele dobroczynności od biletów wstępu na przedstawienia teatralne, koncerty i wszelkie inne przedstawienia i widowiska.

W myśl postanowień rzeczony ustawy jakoteż przepisów wykonawczych obowiązana jest publiczność do uiszczania w oznaczonej wysokości opłaty gminnej na cele dobroczynności od biletów wstępu na przedstawienia,

koncerty widowiska o ile bilety opłacie tej podlegają przedsiębiorca zaś przedstawień obowiązany jest do poboru tychże opłat na rzecz gminy m. Lwowa.

Celem umożliwienia kontroli nad należnym poborem opłat, publiczność będzie obowiązana zatrzymać przy sobie przez cały czas przedstawienia kontrolną część karty wstępu i okazać ją na żądanie kontrolującemu funkcjonaryuszowi Magistratu jak niemniej przedsiębiorcy i tegoż personalowi.

Przekroczenia wspomnianych przepisów wykonawczych o ile nie podlegają pod postanowienia powszechnej ustawy karnej, karane będą przez Magistrat na podstawie § 36 Statutu m. Lwowa z 14 października 1870 dz. u. kr. Nr. 79 grzywną do 200 koron, lub w razie niemożności uiszczania kary pieniężnej, karą aresztu do 20 dni.

Ponadto zostanie winny zasądzony także na zwrot wyrządzonej Gminie m. Lwowa szkody.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 23 grudnia 1907.

L. cz. Og. I. 193/7 (1)

(413)

E d y k t.

Przeciw Isakowi Kriegerowi i Maryi Kriegerowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Adolfa Sauerhafta w Gutonie pozew o 1094 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencji na dzień 25 listopada 1907 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Isaka Kriegera i Maryi Kriegerowej ustanawia się pana adwokata dra Michnika w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienionych pozwanych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Jasło, dnia 11 listopada 1907.

L. cz. Cw. 943/7 (2)

(414)

E d y k t.

Przeciw Krystynie Wejdowej i Janowi Wejda z Zaścianki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego j. handl. w Jasle przez Bank zaliczkowy w Jasle pozew wekslowy o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 15 grudnia 1907 l. cz. Cw. 943/7 (1).

Celem strzeżenia praw Krystyny Wejdowej i Jana Wejdy ustanawia się pana adwokata dra Romana Adamskiego w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienionych pozwanych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Jasło, dnia 12 stycznia 1908.

L. Prez. 196 18/8'

O g ł o s z e n i e.

Na I. zwyczajną, dnia 2 marca 1908 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali:

Prezydent Edward Kostka przewodniczącym, zaś radcy sądu krajowego dr. Teofil Matusiński, Franciszek Pisztek, Witold Pawłowski i Hieronim Jagoszewski jego zastępcami.

C. k. Prezydium Sądu obwodowego.  
Nowy Sącz, dnia 15 stycznia 1908.

L. cz. Ns. III. 1518 (1)

(437 1—3)

E d y k t.

W myśl przepisu § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli niewiadomych przedmiotów, względnie gotówki ze sprzedaży przedmiotów uzyskanej, jako to:

1) dużej chustki zimowej, 3 chustek małych na głowę, dwóch chusteczek kolorowych do nosa, spódnicy granatowej, spódnicy czarnej w białe paski, bluzy damskiej, dwóch fartuszków, dwóch par pończoch, pary trzewików, i lusterka mających być własnością zbiegłej Gabryeli Cwienowej a prawdopodobnie przez nią skradzionych.

2) 4 kor. 80 hal. ze sprzedaży dwóch chustek do okrycia w sprawie Wiktorii Jachowskiej o zbrodnię kradzieży.

3) 7 kor. 72 hal. odebranych Józefowi Repackowi a skradzionych nieznanemu właścicielowi.

4) Walizy z rzeczami wartości 30 koron pochodzącej z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela przez Katarzynę Grackównę dokonanej.

5) 2 kor. 20 hal. ze sprzedaży ubrania kamgarowego czarnego, marynarkowego skradzonego przez nieznanego sprawcę na szkodę nieznanego właściciela.

6) 233 kartek z widokami wart. 4 kor. 66 hal. skradzionych przez Antoniego Bordona niewiadomemu właścicielowi.

7) Trzech nitok koralu wart. 6 koron w sprawie karnej zbiegłego Stefana Niżyńskiego o zbrodnię kradzieży.

8) 29 chustek półjedwabnych wartości 46 kor. 40 hal. przez Kazimierza Bobina nieznanemu właścicielowi, skradzionych.

9) karta a damskiego przez Józefa Piszczaka i Stanisława Rudka nieznanego właściciela skradzionych, aby się w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc w sądzie tuż. zgłosili i prawa swe do przedmiotów wyż wyszczególnionych, względnie gotówki, wykazali, gdyż inaczej takowe funduszy przypadłości na rzecz skarbu państwa przekazane zostaną, wreszcie

10) złotego zegarka damskiego wart. 50 kor. prawdopodobnie z kradzieży pochodzącego w sprawie karnej przeciwko Janowi Kowalskiemu o zbrodnię kradzieży tu złożonego.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział III.  
Kraków dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 6/8 (1)

(424)

E d y k t.

Przeciw Waclawowi Balaryn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Lipęgo Ehre pozew o 540 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 18 lutego 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Zatlókalla w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczony sprawie na jego koszt i

niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gliniany, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 457/7 (1)

(427)

E d y k t.

Przeciw masie spadkowej ś. p. Wawrzyńca Antonika oraz Tomaszowi i Maryi Antonikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został doc. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Rozalię i Piotra Batów pozew o własność i intabulację pgr. lk. 2958 gm. Młodów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do rozprawy na dzień 10 lutego 1908 godzinę 9 rano sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana dra Jakóba Szląpę adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.  
Lubaczów, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. Cw. 2301/7 (2)

(409)

E d y k t.

Przeciw Onufremu Szkil, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe w Bukaczowcach pozew o wydanie nakazu zapłaty sum 262 kor. 50 hal. i 350 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Onufrego Szkila ustanawia się pana dra Czajkowskiego adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Brzeżany, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. Cw. 2125/7 (4)

(410)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Perehiniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako hadlowego w Brzeżanach przez Arona Hora kupca w Bukaczowcach pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 400 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Iwana Perehiniec ustanawia się pana dra Rawicza adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Brzeżany, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. Cw. 54/8 (1)

(417)

E d y k t.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Bank związkowy pozew o 1100 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dra Tadeusza Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.  
Nowy Sącz, dnia 14 stycznia 1908.

**Firmy.**

L. cz. Firm. 258 (Pojed. I. 606)

(10682)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpis do rejestru handlowego firmy

pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla

firm pojedynczych oddział A.

Siedziba firmy: Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Izak Gutter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel

mąki.

Właściciel: Izak Gutter w Dąbrowie

zamieszkały.

Dzień wpisu 11 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 listopada 1907.



L. cz. Firm. 1452/7 (10477 2-3)  
 Ogłoszenie.  
 W roku 1908 ogłaszane będą wpisy do rejestru handlowego wymienionego niżej sądu w czasopiśmie „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, „Gazeta Lwowska“ i „Przegląd prawa i administracji“, wpisy zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
 Lwów, dnia 4 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 506/7 (10445 2-3)  
 Ogłoszenie.  
 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza będy w roku 1908 wpisy do rejestrów handlowych w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“ i „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, zaś wpisy do rejestru Spółek zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej“.  
 Złoczów, 28 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1227 Rg. C. 12 (9688)  
 Wpis do rejestru handlowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.  
 Wpisano do rejestru oddział C.  
 Siedziba firmy: Zniesienie obok Lwowa.  
 Brzmienie firmy: „Erste Brodyer Spiritus-Raffinerie, Rum u. Liqueur-Fabrik, chemische Fabrik und Farbwerk, Gebrüder Kapelusz, Gesellschaft mit beschränkter Haftung“, po polsku: „Pierwsza brodzka rafineria spirytusu, fabryka rumu i likierów, fabryka produktów chemicznych i farb Braci Kapelusza, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“.  
 Zakład filialny zakładu głównego tego samego nazwiska w Starych Brodach istniejącego.  
 Przedmiot przedsiębiorstwa:  
 a) objęcie i dalsze prowadzenie rafinerii spirytusu, fabryki rumu i likierów w Starych Brodach i tejeże skład w Zniesieniu koło Lwowa wraz z połączonymi prawami i t. d., które dotąd firma dotychczasowa „Pierwsza brodzka rafineria spirytusu, fabryka rumu i likierów Braci Kapelusza w Starych Brodach“ prowadziła i używała;  
 b) handel spirytusu, produktami chemicznymi i farbami;  
 c) zakładanie, nabywanie lub dzierżawa rafinerii i fabryk spirytusu i innych spokrewnionych, a szczególnie fabryk chemicznych produktów, farb i t. p.  
 Dzień zawarcia kontraktu: 15 lipca 1906.  
 Czas trwania spółki: nieograniczony.  
 Wysokość kapitału zakładowego i uskuteczniczonych wpłat: 480.000 kor.  
 Zawiadowcy spółki: Hirsch Leib Kapelusz i Józef Kapelusz, a jako zastępca kierowników Aleksander Kapelusz, wszyscy przemysłowcy w Starych Brodach, a ciż podpisawcą będą firmę spółki zbiorowo (collectiv) w ten sposób, że pod firmą albo obaj kierownicy, albo jeden kierownik wraz z zastępcą lub wybrać się mającym ewentualnym prokurzystą, lub też dwaj prokurzyści swe podpisy położą.  
 Stosunki prawne:  
 a) Spółnik Hirsch Leib Kapelusz wniósł 1. w nieruchomościach realność lwh. 464 w Starych Brodach wartości 1000 kor.; 2. w gotówce i innym ruchomym majątku 159.000 kor.;  
 b) Spółniczka Czarne vel Teresa Kapelusz wniosła do spółki za siebie w gotówce 80.000 kor., za swoje ślubne pełnoletnie dzieci w nieruchomościach lwh. 88, 91, 106, 454 i 468 w Starych Brodach objęte ciała hipoteczne i ciała hip. lwh. 115 gm. Zniesienie koło Lwowa w czystej wartości 240.000 kor., a w szczególności za Józefa Kapelusza 80.000 kor., za Aleksandra Kapelusza, Wiktora Emanuela 2 im. Kapelusza, Annę vel Chanę Friedę Wassermann ur. Kapelusza i Gustę vel Gitię Perłę Katz ur. Kapelusza po 40.000 kor.  
 Wszelkie udziały są wpłacone gotówką, a przedmioty majątkowe do Towarzystwa wedle kontraktu spółki z 15 lipca 1906 wniesione zostały na początek udziałów w powyższej wartości, a nadto są dotąd w ich wólnej dyspozycji.  
 Ogłoszenia spółki i zawiadomienia spółników nastąpią za pomocą listów poleconych.  
 Równocześnie wykreślono z rejestru handlowego dotychczasową firmę „Bracia Kapelusz, skład wyrobów Brodzkiej rafinerii spirytusu, fabryki rumu i likierów w Starych Brodach na Zniesieniu“, po niemiecku „Gebrüder Kapelusz, Niederlage der Erzeugnisse der ersten Brodyer Spiritus-Raffinerie, Rum u. Liqueur-Fabrik zu Alt-Brody in Zniesienie“.  
 Data wpisu: 23 października 1907.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.  
 Lwów, dnia 23 października 1907.

L. cz. Firm. 865 Stow. III. 180 (10483)  
 Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.  
 Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:  
 Siedziba stowarzyszenia: Rzozów.  
 Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rzozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.  
 Data statutu: 8 września 1907.  
 Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie swoim członkom pożyczek, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.  
 Okręg spółki stanowią gminy: Rzozów, Kopanka i Samborek.  
 Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.  
 Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Zarząd ten stanowią: Kasper Lupa jako przełożony zarządu, Jan Kubas jako zastępca przełożonego zarządu, Jan Płonka, Jan Janik i Adam Kotula, jako członkowie zarządu, wszyscy rolnicy w Rzozowie zamieszkałi.  
 Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.  
 Ogłoszenia: Na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.  
 Udziały członków wynoszą po 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.  
 Odpowiedzialność: nieograniczona.  
 Data wpisu: 15 listopada 1907.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
 Kraków, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. Firm. 236/7 (Stow. I. 90) (10594)  
 Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.  
 Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.  
 Siedziba stowarzyszenia: Kalwarya Zebrzydowska.  
 Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i pożyczek zarejestrowane z poręką ograniczoną.  
 Zmiana statutu: Walne zwołanie Towarzystwa odbyte dnia 14 października 1907 r. uchwaliło zmianę statutu.  
 Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: szerzenie oszczędności i korzystne lokowanie pieniędzy oraz udzielanie członkom pożyczek.  
 Obecnie: podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych, tudzież szerzenie zaniżowania oszczędności przez przyjmowanie gotówki na procent.  
 Podpis firmy dotąd: Pod wypisaną lub zapomocą stampilii wycisniętą firmą podpisywała dwóch członków dyrekcji.  
 Obecnie: Pod firmą podpisują dwaj członkowie dyrekcji lub jeden członek dyrekcji i jeden zastępca.  
 Wysokość udziału dotąd: od 40 do 1.000 koron.  
 Obecnie: najmniejszy udział wynosi 100 koron (sto), największy 1.000 koron (tysiąc).  
 Ogłoszenia: w dzienniku przez radę nadzorczą wybraną.  
 Data wpisu: 30 listopada 1907.  
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
 Wadowice, dnia 25 listopada 1907.

G. Z. Firm. 245/7 Ges. I. 125 (10629)  
 Löschung einer Firma.  
 Gelösch wurde — in Register für Gesellschafts-Firmen:  
 Sitz der Firma: Buczkwice.  
 Firmawortlaut: Rudolf Weill & Co.  
 Betriebsgegenstand: Bugholzmöbelfabriken (fabryka giętych wyrobów drzewa).  
 Infolge: Übernahme des Betriebes von der beim k. k. Handelsgerichte in Wien registrierten Atiengesellschaft der Vereinigten Oesterreichischen Bugholzmöbelfabriken in Wien, deren Konstituierung im Sinne der mit Erlass des k. k. Ministeriums des Innern vom 5 Juli 1907 genehmigten Statuten, erfolgt ist.  
 Datum der Eintragung: 7 Dezember 1907.  
 K. k. Kreis- als Handelsgericht Abt. II.  
 Wadowice, den 28 November 1907.

L. cz. Firm. 584/7 Rej. A. (10652)  
 Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.  
 Do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisuje się.  
 Siedziba firmy: Wołczkowce.  
 Brzmienie firmy: Daniel Dankner.  
 Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacji.

Właściciel (J.) Daniel Dankner dzierżawca prawa propinacji w Wołczkowcaeh zamieszkały.

Data wpisu: 12 listopada 1907.  
 C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.  
 Kołomyja, dnia 12 listopada 1907.

L. cz. Firm. 467/7 (Stow. I/241) (10653)  
 Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.  
 Siedziba Stowarzyszenia: Stupnica.  
 Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Stupnicy, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili, Jan Rolniak zastępca przełożonego zarządu oraz Adam Borek, Franciszek Zemlik, Piotr Wołoszański, Józef Bereski, Hryn Karasiewicz i Hryn Macan.  
 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 13 kwietnia 1907 wybrano: Wacława Borek rolnika w Stupnicy polskiej zastępcą przełożonego zarządu, zaś Piotra Wołoszańskiego (ponownie) Teofila Kilara, Senka Wojtowicza, Marcina Depkę, Tomka Woroneczaka i Łukasza Jaworskiego rolników ze Stupnicy polskiej członkami zarządu.

Data statutu: 20 listopada 1907.  
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
 Sambor, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Firm. 567/7 (Stow. III. 4) (10680)  
 Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 6 października 1907 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie „Spółki oszczędności i pożyczek w Nowemiście Stow. zarejestr. z nieogr. poręką“ odbyte 27 maja 1905 wybrało członkiem zarządu spółki Jana Ekierta właściciela realności w Nowemiście w miejsce ustępującego członka zarządu Marcela Mullera. Odbyte zaś walne zgromadzenie tejeż spółki 27 maja 1907 wybrało członkiem zarządu Michała Gładysza właściciela realności w Nowemiście w miejsce ustępującego członka zarządu Michała Dubika.  
 Przemysł, 12 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1347/7 (Rg. A. I. 56) (10718)  
 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:  
 Siedziba firmy: Lwów.  
 Brzmienie firmy: Adolf Glück & Paweł Herrmann.  
 Przedmiot przedsiębiorstwa: handel artykułami technicznymi.  
 Firma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Adolf Glück i Pinkas vel Paweł Herrmann.  
 Podpis firmy i zastępstwo firmy zbiorowe przez obu spółników w ten sposób, że pod wypisanem lub wydrukowanym brzmieniem firmy umieszczą obaj spółnicy swoje podpisy.  
 Dzień wpisu: 16 listopada 1907.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
 Lwów, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1356 Rg. A. I. 58 (10721)  
 Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.  
 Siedziba firmy: Nawarya.  
 Brzmienie firmy: „Nesche Grünes, dzierżawa prawa propinacji w Nawaryi“.  
 Właściciel: Neseche Grünes.  
 Dzień wpisu: 16 listopada 1907.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
 Lwów, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1245 Rg. A. I. 53 (10724)  
 Wpis do rejestru firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.  
 Siedziba firmy: Glinna Nawarya.  
 Brzmienie firmy: Salomon Oberhard.  
 Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż gipsu.  
 Dzień wpisu: 24 października 1907.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
 Lwów, dnia 24 października 1907.

L. cz. Firm. 1259 Rg. A. I. 59 (10722)  
 Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.  
 Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:  
 Siedziba firmy: Krystynopol.  
 Brzmienie firmy: „Asriel Lempart i

Wolf Graf, wyrab lasów i handel drzewem w Krystynopolu“.

Firma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1906.  
 Spólnicy osobiście odpowiedzialni Asriel Lempart i Wolf Graf kupcy w Krystynopolu.  
 Do zastępstwa spółki uprawnieni: obaj spółnicy łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują obaj spółników.  
 Data wpisu: 26 listopada 1907.  
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
 Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Ч. спр. Firm. 181/7 (11032)  
 Впис фирми заробкового і господарського товаришства.

Вписано до реєстру заробкових і господарських товариств.

Осідок товаришства: Гошів.

Фірма звучить: Спілька ошадности і позичок в Гошові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Гошів, 7 жовтня 1907.

Предмет підприємства: Цілею спілки є: старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки, іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности, ціли і по мірі фондів, пожички потрібні в господарстві, промислі і торговлі, а то з фондів, які спілка на туо ціл збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрцентковує вкладки падничі;

в) підпирати творене спілок заробкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: О. Теофіль Горникевич, парох і декан в Гошові, настоятель, Никола Шиян господар і начальниє громади в Гошові, заступник настоятеля, Михайло Халацкий Василь, Юрко Шиян, Іосиф Сярович Олексієв, господарі в Гошові, члени заряду.

Підпис фирми: Під печаткою (stampilieu) фирми кладає підпис настоятель заряду взагледно єго заступник і оден член заряду.

Оголошеня: наступають на таблицю на льокалі спілки, а в случāju потреби в часописи для спілок рільничих.

Уділ членів: виносить 10 кор.

Відвчальність: необмежена.

Дата виссу: 20 падолиста 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 15 падолиста 1907.

Ч. сп. Firm. 547/7 Stow. T. II. 35 (11030)  
 Зміни і додатки до написаних вже фирми стоваришень.

Належить написати в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришства: Королівка.

Фірма звучить: Спілька ошадности і позичок в Королівці, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекції виступили: Федор Гутулей і Іван Бик.

2. Члени заряду вибрані: Андрей Махас і Іван Граб, рільники в Королівці.

Дата виссу: 6 падолиста 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 6 падолиста 1907.

Ч. сп. Firm. 685/7 Stow. II. 1811 (11099)

Ц. к. суд окружний яко торговельний від. II. в Станиславові оголошує, що припоручає ведучому реєстр, що би в реєстрі для стоваришень висав фирму новозавязаного стоваришства під фирмою: „Спілька ошадности і позичок в Саджавці, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою, котрого осідок єсть в Саджавці“.

Стоваришене се опирає ся на стату-тах ухвалених в Саджавці 13 жовтня 1907, котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілею спілки єсть старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки іменно через:

а) уділяти членам в міру потреби ужиточности ціли в міру фондів потрібних в господарстві, промислі і торговлі пожичок, а то з фондів, які спілка на туо ціл збирає при помочи спільної, необмеженої поруки членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрцентковує вкладки падничі;

в) підпирати творене спілок заробкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.

Членами першого заряду стоваришства суть: 1) Іван Данилюк яко настоятель, 2) Никола Боднар, 3) Стефан Гонтарук, 4) Яків Джибронюк, 5) Андрей Кузьмін в Саджавці.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб, що під печатою фірми (стампіль) підписує ся настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Всяки оголошеня спілки повинні бути підписані через предсідателя заряду взглядно его заступника з винятком судчайв предвиджених в §§ 17, 30, 36 статутів по мысли котрих оголошеня підписує предсідатель надзираючої Ради, або его заступник.

До поміщуваня оголошень суджить буде таблиця в локалю спілки.

Члени спілки ручать спільно (солідарно) цілим своїм майном за зобовязаня спілки супротив третих осіб по мысли закона о зарбкових та господарських стоваришенях.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.  
Станиславів, 23 падолиста 1907.

Ч. сп. Firm. 1190 7/1 (23)  
О г о л о ш е н ь.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реестру стоваришеня зарбкових і господарських:

в рубриці III.: Спілка ощадности і позичок в Луці малій, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою;

в рубриці IV.: Лука мала.

в рубриці VI.: Стоваришене полягає на статутах з дати Лука мала дня 22 жовтня 1907.

Цілею стоваришеня є уділюване позичок і поміщуване на процент гроший заощаджених, а в кінці підписує твореня спілок і зарбкових та господарських стоваришеня в окрузі спілки.

Заряд стоваришеня зложений зі слідуючих членів: Ве. О. Іоана Булицкого, пароха в Луці малій, яко настоятеля, п. Ілька Леськова, господаря в Луці малій, яко заступника настоятеля, п. Іосифа Гаврилішина, господаря в Луці малій, яко члена заряду, п. Дмитра Гаврашина, господаря в Фацівці, яко члена заряду і п. Михайла Кузій, господаря в Фацівці, яко члена заряду.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печатою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувати на таблиці перед локалем спілки, а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.  
Тернопіль, дня 5 грудня 1907.

Ч. сп. Firm. 615/7 Stow. II. 1328 (11098)  
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришеня.

Вписано в реєстрі стоваришеня зарбкових і господарських:

Осідок стоваришеня: Станиславів.

Фірма звучить: Дім торговельно-промисловий „Достава“ товариство зареєстроване з обмеженою порукою в Станиславові.

1. Члени дирекції виступили: Кость Андрухович, Петро Боднарчук і Семен Гайдима.

2. Члени дирекції вибрані: О. Єронім Барич парох в Угрінові, о. Клим Кульчицький, парох в Підпечарах і о. Іосиф Прощь, сотрудник катедральний в Станиславові.

Дата впису: 27 жовтня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.  
Станиславів, 26 жовтня 1907.

Ч. сп. Firm. 687/7 Stow. II. 1761 (11100)  
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришеня зарб.-господ.

Вписано до реестру зарбково-господарських стоваришеня:

Сидіще стоваришеня: Надвірна.

Назва стоваришеня: Повітове товариство господарско-кредитове „Руский Народний Дім“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Надвірній.

Членами заряду вибрані: 1) др. Тадей Гриневич, 2) О. Іван Лятишевський, 3) Іван Слюсарчук.

Члени заряду виступили: 1) Мануїл Павлюк.

Дата впису: 26 падолиста 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.  
Станиславів, дня 23 падолиста 1907.

## Kuratele.

L. cz. L. 3/7 (9) (10943 2—3)  
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Marcina Duchnika w Snyku.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Fewiłę w Snyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Limanowa, dnia 3 października 1907.

L. cz. P. 190/7 (4) (10944 2—3)  
Szymon Miazga z Woli zarzyckiej uznany za marnotrawcę.

Kuratorem tegoż Antoni Banas z Woli zarzyckiej.

C. k. Sąd powiatowy.  
Leżajsk, dnia 28 sierpnia 1907.

L. cz. P. IV. 306/7 (6) (11041 2—3)  
E d y k t.

Nad Franciszkiem Cisarem werkmistrzem kolejowym w Stanisławowie zawieszono się kuratelę z powodu choroby umysłowej, kuratorem jest Wenzel Pawlik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Stanisławów, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. P. 191/7 (7) (11082 2—3)  
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Biłak w Rieczce.

Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Kiszczuka Szwece w Rieczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kosów, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. 244 7 (41 2—3)  
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Onufrego Humeniuka Petra w Jaworowie.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Myckaniuka s. Jurka w Jaworowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kosów, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. L. 1 07 (8) (10983 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie od-  
daje pod kuratelę p. Stanisława Mieszkowskiego, właściciela dóbr w Pstragowy, z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanawia się p. adwokata dra Rudolfa Alsa w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. P. 219/7 (3) (10968 2—3)  
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Bronisławę Pawlikowską w Podmajerzu.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Pawlikowskiego w Podmajerzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Stary Sącz, dnia 15 grudnia 1907.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 78/7 (1) (10820 2—3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Stadnika i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę Józefa Stadnika zagubionej policy, wystawionej przez Dyrekcję Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 23 czerwca 1902 L. 72391, opiewającej na kapitał 4000 kor., płatny do rąk okaziciela policy 1 lipca 1926 lub zaraz w razie wcześniejszej śmierci zabezpieczonego.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 9 grudnia 1907.

L. cz. T. 18/7 (2) (10905 2—3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek ks. Władysława Szymanka plebana rz. kat. w Kruźlowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nowo-Sądeckiej Kasy oszczędności Nr. 117 na kwotę 20 złr. imię fundacji mszalnej ks. Jakóba Babka opiewającej.

Posiadacza powyższej karty wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. T. 95/7 (2) (10785 2—3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Walerego Bełkowskiego we Lwowie przez adv. dra Edwarda Lilięna wdraża się postępowanie celem amortyzacji

następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu lombardowego c. k. gal. akc. Banku hipotecznego z daty 2 stycznia 1906 Nr. 1119 na 6 losów krakowskich, na kwotę 300 koron zastawionych.

Posiadacza powyższego kwitu lombardowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. T. 108/7 (1) (209 2—3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Adeli Burzyńskiej we Lwowie przez adv. dr. Reitera wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Lwów 13 czerwca 1894 na 700 złr. opiewającego, 3 miesiące od daty płatnego, przez Józefa Nartowskiego wystawionego i żyrowanego a przez Bolesława Burzyńskiego akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. T. 16/7 (4) (10864 3—3)  
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń zostało ustalone, że Tacyanna Szpilak z Wietlina wyjechałszy za pasportem wystawionym na imię Maryny Hałuszko w marcu 1905 na robotę najprzód do Prus, a następnie do Danii w miejscowości Gamelgaard wskutek wypadku w młocarni straciła życie.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 3 u. c. przeto wdraża się na prośbę Iwana Szpilaka postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adv. dr. Kormoszowi w Przemyślu wiadomości o powyż wymienionej.

Tacyannę Szpilak wzywa się, aby przed

nijżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 9 września 1908 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemyśl, dnia 1 grudnia 1907.

L. cz. T. 112/7 (2) (270 2—3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Hersza Aufrichtiga, zarządcy propinacyi w Glinianach wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych gal. Kasy oszczędności a to Nr. 151.672 na imię Hersza Aufrichtiga i na kwotę koron 2.000 i Nr. 151.673 na imię Rebeki Aufrichtig i na kwotę 4000 opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. 19/1 (7) (10931 3—3)  
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle podania Maryanny z Klocków Giełczyńskiej małż. jej Jakób Franciszek 2 im. Giełczyński, urodzony w dniu 8 lipca 1825 w Nowym Targu, wydalil się z gminy przed 30 laty i wszelki ślad odtąd o nim zaginął.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Maryanny z Klocków Giełczyńskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Wejglowi c. k. notaryuszowi w Nowym Targu wiadomości o powyż wymienionym.

Jakóba Franciszka Giełczyńskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 5 grudnia 1907.

## Doniesienia prywatne.

### Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy członków Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na

### XXIII. Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie w niedzielę 2 lutego 1908 w gmachu Towarzystwa o godzinie 1 w południe z następującym porządkiem dziennym:

1. Wstępne słowo i sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1907.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1907.
4. Wnioski w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1907.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl § 25 statutu.
6. Wnioski członków.

W Głogowie, dnia 7 stycznia 1908.  
Rada nadzorcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie,  
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Ks. Henryk Siarkowski, prezes. Zdzisław Krzywka, sekretarz.

### OBWIESZCZENIE.

## Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa żyrowego i kredytowego w Mościskach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 26 stycznia 1908 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa, zaś na wypadek braku kompletu wymaganego w § 35 statutu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia 2 lutego 1908 o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa bez względu na ilość zebranych członków z następującym

### Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1907.
2. Przyjęcie takowego do wiadomości i udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 23 lipca 1907 rewizji, tudzież przyjęcie takowego do wiadomości.
4. Wybór Komisji kontrolującej.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Mianowania urzędników i oznaczenie ich wynagrodzenia.
7. Wnioski członków.

Mościska, dnia 15 stycznia 1908.

### Dyrekcya:

S. Leiner. O. Reicher. Ch. Grünspan.

# DOMIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

**Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.**

**W roku 1908-ym drukować więc będziemy:**

**Władysława Reymonta**

**„Lato“**

Świąteczną powieść **Prusa**

**„Dzieci“**

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

**GABRYELI ZAPOLSKIEJ** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomie-

szczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

**Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.**

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-  
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii; **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracyach.

**W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:**

**„NIEWOLNICZY CIAŁA“**

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

## Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opróżniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamińskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przecuciem delekij jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł **SIENKIEWICZA**, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

Wymarłe miasto  
Propaganda  
Trybun uliczny  
Wiec dzieci  
Walki bratobójcze  
Szpieg  
Brauningi  
Bomba  
Odwiedziny więźniów  
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

**Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:**

Główna ekspedycja „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(**Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego**) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym **A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.**

we Lwowie: Kwartalnie . . . . . kor. 6-80  
Półrocznie . . . . . „ 13-60  
Rocznie . . . . . „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową Kwartalnie . . . . . kor. 7-20  
Półrocznie . . . . . „ 14-40  
Rocznie . . . . . „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowania okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „**Tygodnika**“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

# W. PRIMUS & S. IGLICKI

we Lwowie

Pierwszorządna firma dla zakupu materii na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj, oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.

TAPEZY. WŁASNA PRACOWNIA TAPICERSKA I STOLARSKA.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

**Polecamy** w ogromnym wyborze po danych znacznie niższych cenach: KOŁDRY po kor. 4, 7, 10, 12, atlasowe jedwabne od kor. 22, Materace czyste włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany i t. p. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, Trzeciego Maja 5.

## Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnymi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stawarzyszenia urzędników. Agenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie

Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

## Przeprowadzenia

pał. wozy 6 i 8 metr.

**Gwarancja za całość.**

52 własnych wozów meblowych patentow.

**Składy do przechowywania mebli.**

## CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utoza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 492.

## Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

## Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki I. I.

Liniment Capsici comp., zastąpienie **Pain-Expelleru**, jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

**Młodość i piękność.** Masowanie twarzy, po najnowszym sposobie, przyjmuje ukończona z dyplomem masażystka szkoły profesora Janiczko także i wszelkie masowanie częściowo. Warunki listownie lub osobiście. D. Kamieniecka, ul. Balonowa 4.

## Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

PILIPTON

woda odmalująca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

**Jan Inhabowicz**  
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

## Publiczna sprzedaż

bez

## aukccyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

## „DOROTEUM“

we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje dzisiaj i w dniach następnych powierzonych do zbycia — z powodu zaszytych stosunków rodzinnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka futer męskich i damskich, żakietów krymskich, selskinowych kołnierzy i zarętkawków futrzanych.

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrowek, szabel, lane i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka psów, wieprzów i kanarków.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurka, krzesel, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka kociów, uprzęży, 4 siodła, 2 karety lander, 3 sanki i inne powozy.

Kilka pieców żelaznych, wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

Kilka kas ogniotrwałych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia i do pisania, biurka amerykańskich.

Narty, dzęki, halifaksy i łyżwy wszelkich systemów, 2 fortepiany, pianino, violoncello, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów i harmonii.

Kilka rogów i trofea myśliwskie.

Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, brzozy, sztychy, porcelany i kryształ.

Nasze „Dorotem“ kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarze.

**Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.**

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

## Obwieszczenie.

Dnia 28 stycznia 1908 o godzinie 4 po południu odbędzie się

## XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce, stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w lokalu tegoż Towarzystwa w Turce.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1907.
2. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej w dniu 25 marca 1906 rewizji przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
3. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
4. Potwierdzenie bilansu za rok 1907 i udzielenie Dyrekcji absolutorium.
5. Rozdział zysku za rok 1907.
6. Wylosowanie i wybór uzupełniający dwóch członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Turka, dnia 16 stycznia 1908.

DYREKCJA.

## PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

### M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca  
Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

**Café-Restaurant** Róg Kościuszki i Sykstuskiej. Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. Potrawy wyłącznie na deserowym maśle. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny upraszają **Franz & Wollman.**

## BUCHALTER

(katolik), rutynowany, z dobrimi poleceniami, obznajomiony z korespondencją polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zającie całodziennie.

Zgłoszenia pod „Buchalter 120“ Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

Najsilniejsze i najtrwalsze glazurowane DACHÓWKI CEMENTOWE z zabezpieczeniem przed burzą!

Maszyny Dr. Gasparego i Spi jedyne do ich wyrobu!

„PRZEMYSŁ CEMENTOWY“

Lwów, ul. Karola Ludwika 5, p.

MASZYNY i formy do wszelkich wyrobów cementowych.

Informacje i prospekta 52.



## Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

### Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

### K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy I. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

### Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Biliskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

## KURIER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.